PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 11 (304) SOBOTA, DNIA 19 MARCA 1927 ROK VII.

SEZON PIŁKARSKI ROZPOCZĘTY

PIERWSZE MECZE MISTRZÓW w WARSZAWIE, KRAKOWIE, POZNANIU i ŁODZI

WARSZAWA

Mdły mecz Polonii z Koroną 2:2 (1:0)

Tradycja posiada swe prawa i przywileje. Jednem z takich, uświęconych prawem zwyczajowem zjawisk w sporcie jest pierwszy w sezonie występ czołowej drużyny okręgu.

Dopóki publiczność nie zobaczy na boisku pasiastych koszulek Cracovii, czerwonych Pogoni, zielonych Warty, a czarnych — Polonii, żaden szanujący się „znawca“ nie powie, że sezon piłkarski jest rozpoczęty na serjo.

Doroczną uroczystość chrztu sezonu obchodziła Warszawa w ubiegłą niedzielę dn. 13 b. m. I choć na dworze panował chłód listopadowy, boisko w Agrykoli otoczyło kilkuset nałogowych widzów, których nawet kilkumiesięczna przerwa nie odstraszyła od słodkich, często szarpiących nerwy wzruszeń, przeżywanych podczas meczy piłki okrągłej.

Sama gra wypadła — pożal się Boże.

Polonia bez Grabowskiego, Ałaszewskiego, Krygiera i Miączyńskiego była nikłym cieniem drużyny, która parę miesięcy temu potrafiła groźnie przeciwstawić się mistrzowskiej Pogoni.

Korona, widać, iż starannie trenowana w sezonie zimowym, górowała nad przeciwnikiem w biegach i wytrzymałości. Mimo to nie potrafiła ona wykrzesać z siebie gry, którą możnaby nazwać — pierwszoklasową. Reszty dopełniło boisko, wysypane na środku piachem po kostki, piłka, jak zwykle w Warszawie — niemożliwa do grania, no i... pierwszy mecz w sezonie.

Drużyny wystąpiły w składach:

Polonia: Olewski; Nowikow — Bułanow II; Maderski — Loth I — Jagłowski; Zimowski — Tupalski — Hamburger — Emchowicz — Olasek.

Korona: Mężnicki; Kotlarski — Zoller; Walbig — Koch — Focht; Hoch — Nowacki — Malanowski — Materski — Sochacki.

Całość gry była chaosem, z którego obie drużyny zdołały z trudem wykrzesać parę momentów o pewnej wartości sportowej.

W drużynie mistrza naprawdę grało dwu ludzi: mający za sobą świetny trening zimowy Tupalski i Loth I. Jako tako „szło“ również Nowikowowi, Zimowskiemu i Emchowiczowi w grze głową.

Reszta była słaba. Pomocnicy boczni nie mogli się zdobyć na jedno celne podanie; Bułanow popełnianych zresztą zawsze błędów taktycznych nie potrafił nadrabiać szybkością i brawurą; Hamburger na nieodpowiedniem dla siebie miejscu — środku napadu jedynie umiejętnie statystował.

Najgorszym graczem nietylko w Polonji, ale wogóle na boisku był Olasek, powolny, tchórzliwy i grający absolutnie bez głowy.

W Koronie na plan pierwszy wybił się Zoller, którego forma fizyczna jest jak na początek sezonu doprawdy zadziwiająca. Toruńczyk Mężnicki w bramce był conajmniej poprawny, a wilnianin Kotlarski w roli obrońcy okazał się nabytkiem również wcale pożytecznym. Dobry technicznie był Koch na środku pomocy, dużo lepszy od swych kolegów bocznych.

Napad Korony szybki w grze w polu zamało umie technicznie, aby być groźnym dla naprawdę dobrej obrony. Najlepszym materjałem jest Sochacki. Malanowski z W. K. S.-u gra bardzo prymitywnie i prowincjonalnie; nadawałby się więcej na łącznika. Z czterech bramek dnia, jedynie pierwsza — Zimowskiego posiadała pewną wartość sportową. Oba punkty strzelone dla Korony przez Nowackiego jak i drugi gol Polonji dobity przez Olaska, były nie tyle zasługą napadów obu drużyn — ile winą ich linij obronnych. Korona nie wykorzystała rzutu karnego (Focht).

Grę prowadził zupełnie poprawnie p. Staszyński.

Warszawianka — Orkan 2:1 (1:1). Boisko K. O. S. S. Dn. 13.3. Wiosenny debiut vice-mistrza stolicy pod batutą nowego trenera Littlea wypadł dla widzów nieefektownie. Warszawiance jednak system Littlea, wyrażający się w zasadzie: „dobrze się ustawić, grać z myślą, panować nad piłką“ wyjdzie z pewnością tylko na dobre.

Swój wigor i temperament biało-czarni powinni rezerwować na mecze naprawdę poważne, tam zaś gdzie jest możność wykorzeniania swych wad i wypełniania luk, należy ją wykorzystywać do ostatka.

Na meczu omawianym w barwach Warszawianki debiutował odkryty podczas jesiennego turnieju szóstkowego, Hasselbusch z Wołomina. Gracz ten posiada wiele niewątpliwych zalet, jak odwaga, temperament i swoista technika: brak mu przedewszystkiem... stu meczy, granych w dobrej drużynie z poważnymi przeciwnikami.

Same zawody monotonne, toczyły się z małą przewagą zwycięzców, dla których punkty zdobyli Szenajch i Haselbusch z karnego. Bramkę dla Orkanu strzelił Nieć. Sędzia p. Zantman.

Skra — Varsovia 3:3 (3:1). Boisko Skry. Dn. 13.3. Drużyna Skry posiada już tyle wiadomości technicznych i rutyny meczowej, że jest groźną dla każdego przeciwnika A-klasowego. Sprawdziła to na swej skórze Varsovia, która z trudem zdołała wywalczyć z robotnikami wynik remisowy.

Do przerwy przeważała Skra, dla której bramki zdobyli Sącz (2) i Siemiradzki.

Po pauzie Varsovia wyrównała ze strzałów Szopskiego i Skolimowskiego. Sędzia p. Miszewski.

Legja II — Polonia II 4:0. 13.3. Zdecydowana przewaga zwycięzców, lepszych pod każdym względem od rezerw Polonii słabej specjalnie w napadzie.

Skra II — Kordjan 2:1.

Orkan — Varsovia 5:2. Mecz ten rozegrany w czwartek przyniósł niespodziewaną porażkę harcerzom, którzy ustępowali, zwłaszcza technicznie, Orkanowi.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ

odbyło się przy współudziale delegatów 14-stu klubów — założycieli. Wśród zebranych widzimy inicjatorów i głównych działaczy Ligi pp.: Piotrowskiego, mjr. Jachecia, pułk. Więckowskiego, inż Kuchara, pułk. Wasseraba i Broniarza (siedzą).

KRAKÓW

Sensacja dnia była wysoka porażka Wisły z B-klasowym Zwierzynieckim K. S. Ten ostatni wygrał zawody z przeciwnikiem osłabionym 4 rezerwowymi graczami w stosunku 7:1 (5·0); Główną winę ponosi rezerwowy bramkarz Wisły. Wisła II — Garbarnia 2 : 2.

Cracovia — Tarnovia 4:0. Sędzia p. Jedliński. Widzów około 1.500. Drużyny grały w następujących składach:

Cracovia: Wiśniewski; Bill, Zastawniak I: Kałan, Strycharz, Zastawniak; Kubiński, Nawrot, Kałuża, Wójcik, Rzepka (kontuzjowany Sperling ustąpił w 8 minut po rozpoczęciu gry).

Tarnovia: Jachimek II; Ziemian, Pasierbewicz; Boryczko, Maćko, Patlyka; Mikulski, Jachimek I, Smoczek, Gryglawski, Śledź.

Mimo początku sezonu okazali Tarnowanie w stosunku do roku ubiegłego znaczny postęp. Pewna w wykopie i silna fizycznie obrona, oraz szybka i dobrze strzelająca trójka środkowa napadu, to główne zalety tej drużyny.

W Cracovii pauzę zimową znać było wybitnie. Z wyjątkiem obrony i dwóch ludzi w ataku (Kałuża, Nawrot), reszta grała poniżej normalnego poziomu. Wysoką wygranę zawdzięcza Cracovia nie tyle swej przewadze, ile rutynie w sytuacjach podbramkowych.

Do pauzy częściej i groźniej atakuje Tarnovia jednak bez skutku. Dopiero pierwsza minuta po pauzie przynosi Cracovii pierwszy punkt uzyskany przez Kałużę. Strzał Nawrota w 9 min. trafia w słupek, przyczem piłka wpada pod nogi Wójcikowi, a ten uzyskuje drugą bramkę. Trzecia bramka pada w 38 m. przez Wójcika, zaś czwartą uzyskuje Kałuża w ostatniej minucie.

Podczas gry Sperling uległ przykremu wypadkowi pęknięcia strzałki w stopie co spowoduje konieczność dłuższej kuracji.

Wawel — Krakowianka 4:0.
Jutrzenka — Krowodża 3:1 (3:1).
Wisła I-b — Garbarnia 2:2.
Błękitni — Podgórze 1:1.

POZNAŃ

„Legja — „Unja“ 2:0 (0:0). Unja nieszczęśliwie rozpoczęła pierwszą serję gier o mistrzostwo, przegrywając już dwukrotnie z nienajlepszemi drużynami klasy A. Legja odniosła zasłużone zwycięstwo, przyczem nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował p. Pankowski.

„Sparta“ Poznań — „Stella“ Gniezno 2:2 (2:1). Mistrzostwa klasy B. Walka dwu najpoważniejszych kandydatów do mistrzostwa klasy B. skończyła się nie rozegraną. Sędziował p. Szyc.

Warta — T. K. S. Toruń 6:1 (3:0). Zawody ligowe. Zawody towarzyskie dwu mistrzów okręgowych, a obecnie ligowców, skończyły się wysoką porażką T. K. S.-u, którego drużyna wykazała zupełny brak treningu i ustępowała Warcie pod każdym względem. Gra była bardzo słaba, ponieważ Warta natrafiwszy na słabego przeciwnika robiła z nim co chciała i mogła przy większej staranności uzyskać nawet dwucyfrowy wynik.

Z drużyny T. K. S.-u na wyróżnienie zasłużył jedynie Stogowski. Reszta mierna.

Warta natomiast pokazała grę piękną, dobrą kombinacyjnie zwłaszcza w linji ataku, gdzie najlepszą formę wykazał Przybysz, będący podporą linji ataku. Słabszy natomiast był Staliński, jednak na usprawiedliwienie jego należy dodać, że była to pierwsza jego gra w sezonie. Bramki dla Warty zdobyli: Staliński — jedną, Przybysz — dwie i Szubert — trzy. Gumowski nie wykorzystał rzutu karnego. Z drużyny Warty poza Przybyszem na wyróżnienie zasłużył Przykucki w pomocy i Flieger w obronie. Sędziował p. Waxman. Publiczności zjawiło się około 1000 osób.

Pozn. Okręg. Zw. Piłki Nożnej dzięki staraniom prezesa p. Żymalskiego uzyskał własny lokal dla sekretarjatu przy ul. Skarbowej 21 I p., dokąd należy kierować wszelką korespondencję. Lokal klubowy otwarty jest codziennie od godz. 1 — 6-ej wieczorem.

Mistrzostwa klasy C. P. O. Z. P. N. rozpoczynają się 3-go kwietnia. Druga część rozgrywek rozpoczyna się 1-go maja W rozgrywkach bierze udział 36 drużyn.

KATOWICE

Królewska Huta — Katowice. Mecz międzymiastowy o puhar plebiscytowy zakończył się zwycięstwem Król Huty 3:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla Królewskiej Huty — Cug (2) i Kałuża, a dla Katowic — obie Kozok.

06 Mysłowice — Weichsel (Hindenburg) 4:2 (2:0).

Slavia (Ruda) — Pogoń (N. Bytom) 6:1 (4:1).

Diana (Katowice) — Roździeń (Szopienice) 5:2 (0:1).



BRUGNON,
jeden z czołowych tennisistów Francji znajduje się obecnie w świetnej formie mie.

LITTLE,
słynny trener piłkarski, świeżo zaangażowany do stołecznej Warszawianki



KPT. KUŹMIŃSKI,
energiczny i pełen inicjatywy kierownik ośrodka wychowania fizycznego w Łodzi



SZPERLING,
reprezentacyjny piłkarz Polski, złamał nogę na meczu z Tarnowią w Krakowie



PIŁKARKI JAPOŃSKIE
cieszą się na Dalekim Wschodzie opinją niezwyciężonych. Mistrzostwo w piłce siatkowej należy do drużyny studentek tokijskich „Takehaya“



MALANOWSKI
znany biegacz A. Z. S.-u, pierwszy przerwał taśmę w biegu międzyuczelnianym



DRUŻYNA HANDLOWCÓW,
w której nie było ani jednego renomowanego długodystansowca, zwyciężyła dzięki swemu wyrównanemu poziomowi w międzyuczelnianym biegu na przełaj

Nadzwyczajne zgrom. Ł.Z.O.P.N.

Przygrupowanie sił

Na zebraniu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Ł. Z. O. P. N-u reprezentowane były kluby: Widzew, Union, W.K.S., Burza (Pabjanice), Szturm, Samson, Barkochba, Tow. Sport. im. J. Słowackiego, Żyd. kl. gimn. sport. w w Kaliszu, Rapid, Orlę (Zgierz), Kadimah, Pogoń i Hasmonea. W roli obserwatora brał również udział delegat Hakoahu.

Sprawozdanie z dorocznego walnego zgromadzenia P.Z.P.N. w Krakowie zdali pp.: kpt. Piotr Zabłocki i Seweryn Malinowski.

Po przyjęciu wniosku o powiększenie klubów w kl. A do sześciu i kl. B. do dziesięciu, wybrana komisja w składzie pp.: por. Liebert, Malinowski, Danzygier i Rozmysłowicz, przedstawiła zebranym swój wniosek następujący:

Do kl. A wchodzą: Widzew, Union, W.K.S. Szturm i Prosna (Kalisz).

Do klasy B wchodzą: Pogoń, Rapid, Concordia (Piotrków), Burza (Pabjanice), Barkochba, Tow. im. Słowackiego, Orlę (Zgierz), Kadimah i Samson.

Przyjęto dalej doniosłej wagi wniosek Widzewa, który opiewa:

„Kluby promowane przez Walne Zgromadzenie Ł. Z. O. P. N.-u do wyższych klas (z kl. C do B i z B do A) w wypadku zlikwidowania incydentu między P.Z.P.N. a P.L.P.N. nie mogą być z powrotem przesunięte do klasy, do której poprzednio należały.

W końcu wybrano nowe władze wydziału gier i dyscypliny, które przedstawiają się obecnie ostatecznie następująco: przewodniczący — p. Seweryn Malinowski (Widzew), wiceprzewodniczący p. Rozmysłowicz (Union), członkowie: pp. Kampf (Rudzkie Tow.), Surowiecki (Widzew), Szrotke (Rapid), Stolarski (Union), Lederman (Samson), Kaufman (Kadimah), Koprowski (Barkochba).

Ostatnie wieści ze Lwowa

Pierwsze mecze. Nowiny organizacyjne. Personalja

Korzystna aura predzej, niż zwykle wywabiła piłkarzy z legowisk zimowych.

Korzystając z pogody zapowiedziała zarówno Pogoń, jak i Czarni wewnętrzne zawody treningowe z młodszymi drużynami.

Sparta zdobyła się nawet na mecz z Ukrainą, naturalnie również o charakterze treningowym.

O wynikach krytyce i t. p. nie ma nawet co mówić. Pogoń grała zaledwie 45 minut, również Czarni grali pro domo sua.

Spotkanie Sparty z Ukrainą zakończyło się wynikiem 2:1 (1:1).

Walne zgrom. sekcji piłki nożnej Pogoni lwowskiej odbyło się w czwartek, dn. 10 b. m. przy nader licznym komplecie. Stało ono na nadspodziewanie wysokim poziomie, świadczyła o tem żywa dyskusja nacechowana troską o dobro klubu

Kierownikiem sekcji wybrano por. Kuniczaka, zast. p. Fuchsa, sekr. p. Filara, gospod. p. K. Giebartowskiego, zastępcą gosp. p. Kurza, w skład kierownictwa sekcji wchodzą dalej dr. Garbień, Olearczyk, kpt. Kruszyński, por. Jarmuła, p. Polowy, Götz i kapitan I-ej drużyny.

Pogoń otrzymała szereg zaproszeń zagranicznych. Między innemi reflektują na przyjazd polskiej drużyny mistrzowskiej Hask z Zagrzebia, Split ze Spalato, Oficerski Klub Sportowy z Sofji. Kierownictwo klubu nosi się z myślą zorganizowania tournee bałkańskiego, o ileby zaś takowe nie dało się urzeczywistnić, braną jest w rachubę wycieczka na północ.

Sekcję kolarską zorganizował L. K. S. Pogoń. Kierownictwo sekcji spoczywa w rękach prof. Wacka.

Sparta, D. F. C., Hakoah, Vasas — Slavia Berno zaofiarowały Pogoni przyjazd do Lwowa

„Verein'gte Sportfreunde" z Wrocławia zaprosiło Pogoń na święta Wielkanocne w celu uczestniczenia w turnieju z okazji 25-lecia tego towarzystwa. Pogoń zmuszona była dać odpowiedź odmowną z powodu braku czasu.

Dr Garbień nosi się z zamiarem ograniczenia swej działalności piłkarskiej. Powodem decyzji popularnego „tanka" są zajęcia zawodowe.

Słonecki, któremu ostatnie walne zgrom. P. Z. P. N-u przyznało z powrotem prawa amatorskie, zasili znów szeregi Pogoni.

Kmiciński, reprezentacyjny obrońca Czarnych grać będzie obecnie na lewej pomocy. We Wrocławiu okazał on się na tej pozycji bardzo cennym graczem.

Kaperowanie Steuermana. Wiedeński Hakoah, stojąc przed tournee do Ameryki, czyni usilne starania o pozyskanie Steuermana. Wysiłki te nie zostaną, zdaje się uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż „jego królewska mość" nie okazuje ochoty puszczania się na niepewne wody.

Sawaryn długodystansowiec lwowskiej Pogoni służy obecnie w wojsku, co utrudnia mu znacznie systematyczny trening. Mimo to weźmie Sawaryn udział w warszawskiem „Biegu Narodowym".

Akcja komitetu Wystawy Sportowej we Lwowie, zmierzająca do pokrycia całego kraju siecią komitetów lokalnych jest już na ukończeniu. Delegacja komitetu w osobach pp. d-ra Leonarda Stahla, wiceprezydenta m. Lwowa, inż. L. Christelbauera, prezesa komitetu wykonawczego i dyr. Targów Wschodnich J. Puchalskiego bawiła ostatnio w Katowicach i Poznaniu. W ten sposób istnieją już komitety lokalne w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach i Poznaniu.

Hasmonea wystąpi w roku bieżącym z nowym bramkarzem Grossmanem z Tarnopola.

Z okazji 20-lecia organizuje Pogoń 9 i 10 czerwca ogólno-polskie zawody bokserskie z udziałem zawodników górnośląskich, poznańskich, warszawskich, łódzkich i krakowskich.

Wacław Kuchar otrzymał od związku polskich towarzystw piłki nożnej we Francji zaproszenie przyjazdu na kilka tygodni w celach propagandowych i instruktorskich. W akcji tej pośredniczy red. „Wiarusa" p. Kosowski, który zjedzie w czerwcu do Lwowa jako kierownik wielkiego europejskiego raidu kolarskiego. W listach zaznacza red. Kosowski, iż imię Kuchara cieszy się wśród rodaków we Francji niemniejszą popularnością, niż w kraju to też przyjazd jego przyczyni się wydatnie do ożywienia polskiego ruchu sportowego na obczyźnie. Zauważyć należy, iż w związku polskich tow. piłkarskich we Francji koncentruje się około 3,000 graczy.

Czarni wystawią w bieżącym sezonie dwie silne pierwsze drużyny. Szeregi ich zasili podobno kilku graczy Lechji i Sparty.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁYŻWIARSKIEGO

W dniu 13 b. m. odbyło się walne zebranie Pol. Zw. Łyżwiarskiego z udziałem delegatów 12-tu towarzystw.

Do zarządu weszli: prezes J. Szwejcer, wiceprezes J. Jankowski, skarbnik St. Przetocki, sekretarz F. Szymczyk, członkowie: Wyczałkowski, Nowakowski, Witkowski, Barth i Dzikiewicz.

W sprawie budowy sztucznej ślizgawki w Krakowie i Warszawie, postanowiono zwrócić się do władz o pomoc finansową, gdyż koszty związane z budową sztucznego toru łyżwiarskiego wynoszą około miljona złotych.

Sędziowie piłki nożnej radzą

Nowe władze P. K. S.

Walne zgromadzenie Polskiego Kol. Sędziów odbyło się w Krakowie dnia 13 b. m. i obesłane było przez delegatów wszystkich okręgów z wyjątkiem wileńskiego.

Przewodniczącym obrad wybrano p. Mallowa (Poznań). Przed przyjęciem porządku dziennego odczytano pismo P. Z. P. N-u, w którym zarząd P. Z. P. N-u zarządza skreślenie punktu 8-go, mającego ustalić stanowisko P. K. S-u do Ligi.

Ze sprawozdania zarządu dowiedzieliśmy się, że zawodów międzyokręgowych i puharowych obsadzono 59. Najwięcej meczy, bo 10 sędziował p. Rutkowski (Kraków).

Po udzieleniu zarządowi i skarbnikowi absolutorium, przystąpiono do wyborów. Na skutek wyłonionej kandydatury p. Obrubańskiego na prezesa, składa delegat P. Z. P. N-u p. T. Wojakowski oświadczenie, iż p. Obrubański został przed chwilą zdyskwalifikowany na równocześnie odbywającem się posiedzeniu zarządu P. Z. P. N-u, za obstrukcyjną działalność na terenie związku.

Biorąc pod uwagę jednak, że uchwała o dyskwalifikacji p. O. wejść może dopiero w życie po jej ogłoszeniu, zebranie wybory przeprowadziło według planu przewidzianego uprzednio.

Zarazem zwołano na dzień 3 kwietnia r. b. nadzwyczajne walne zgromadzenie wszystkich kolegjów okręgowych, aby te zajęły zdecydowane stanowisko odnośnie do nowo wytworzonej sytuacji w P. Z. P. N-ie. Opatrzeni odnośnemi dyrektywami delegaci zjadą się w Krakowie na nadzw. waln. zgrom. P. K. S. w dniu 10 kwietnia, które to ostatecznie zadecyduje o swem stanowisku do P. P. P. N. względnie do Ligi.

Wybory dały następujący wynik: pp. Obrubański prezes, członkowie: Łaba i Pańkow — Kraków, Mallow (Poznań) i kpt. Niedźwirski (Lwów).

VIII-my SEJMIK WIOŚLARSKI

W dniu 13 b. m. odbył się doroczny zjazd towarzystw wioślarskich. Zjazd otworzył wiceprezes p. Loth w nieobecności chorego prezesa p. Radwana. Zebraniu przewodniczył p. Bojańczyk z Włocławka. Uchwalono między innemi organizować corocznie regaty międzyklubowe we wszystkich większych ośrodkach Polski. Dalej ustalono terminologję regat, oraz postanowiono zorganizować na większą skalę wioślarstwo kobiece. Na tegoroczne zawody międzynarodowe przyjadą osady żeńskie z Czechosłowacji, Francji i prawdopodobnie z Anglji i Belgji.

Związek polskich tow. wioślarskich liczy obecnie 36 towarzystw.

6 biegów naprzełaj w stolicy

Przeszło 80 biegaczy ruszyło ze startu na mokotowskiem polu wyścigowem, i co ważniejsze, prawie wszyscy przybyli oni do mety.

Wobec niezjawienia się Łukaszewicza, walka musiała się rozegrać między nierozłączną parą Jaworski — Kostrzewski a Forysiem i Malanowskim. Czwórka ta, która o klasę przewyższała następnych zawodników, bez trudności i nie spiesząc się zbytnio, wysunęła się na czoło. Foryś prowadził przez całe okrążenie wielkiego koła hipodromu, t. zn. przez 2 kilometry poczem na prostej stopniowo wyprzedzał go Malanowski. Między Forysiem Kostrzewskim walka rozgrywała się na finiszu. Jaworski, wbrew tradycjom oddzielony od Kostrzewskiego, nie robił zbyt wielkich wysiłków, by wydostać się na lepsze miejsce. Z całej czołowej czwórki, jeden Malanowski, który nie potrafi przyjść do mety bez walki, zdradzał objawy wyczerpania.

Ostateczny rezultat biegu był następujący: 1) Malanowski (PIWF), który 2500 m. pokrył w 7:45,1, 2) Kostrzewski (Politechn.) o kilka metrów. 3) Foryś (Un.) o dalsze kilka metrów. 4) Jaworski Józ. (Pol.). 5) Woyciechowski (W.S.H.). 6) Paśniczek (W.S.H.). 7) Pichell (W.S.H.). 8) Kwast (Pol).

Klasyfikacja drużynowa przyniosła niespodziankę: wygrywa Wyższa Szkoła Handlowa przed Politechniką i Państwowym Inst. W. F. Uniwersytet zajmuje niespodziewanie przedostatnie miejsce, przed Szkołą Główną Gosp. Wiejskiego.

Niezrozumiały ten wynik, objaśni nam system punktacji: stosowano t. zw. system patrolowy, według którego wygrywa ta drużyna, która pierwsza ujrzy swego dziesiątego zawodnika na mecie. Innemi słowy, pierwszych dziewięciu w zespole nie potrzebuje się fatygować, gdyż wynik ich nie wpływa na punktację i wystarczy, by podciągali oni swego dziesiątego marudera. On bowiem decyduje o wszystkiem.

System ten posiada jedną tylko chyba dobrą stronę, a mianowicie tę, że pozwala zawodnikom, nie chcącym się zbytnio angażować u progu sezonu, na bieganie bez większego wysiłku i zapału "tak sobie", dla treningu i propagandy.

Organizacja biegu była tego rodzaju, że dawała asumpt do składania protestów, niepozbawionych słuszności. A mianowicie nie oznaczono wcale mety i wielu zawodników zatrzymywało się na kilkanaście metrów przed tajemniczą i niewidzialną linją końcową. Oczywiście przy systemie punktacji patrolowym, mogło to mieć decydujący wpływ na wynik drużynowy biegu.

Drugi bieg na 1500 mtr. dla uczniów szkół średnich wygrał Kusociński w 5:41.3 przed Pochorowiczem, Nowakowskim i Gawrońskim.

Bieg naprzełaj Amatorskiego K. S. na dystansie ok. 4 klm. wygrał Sobolewski (13:5.4) przed Celińskim i Rytką.

Dwa biegi naprzełaj Warszawianki, rozegrane w Agrykoli d 13 b. m. dały wyniki:

Bieg dla pań (dystans 1100 mtr.) wygrała Pichelówna 4:01 przed Rokoszanką (o 5 mtr.) i Wierzbołowską.

Bieg dla panów (3700 mtr.) wygrał Barnacki (12:49) przed Buczyńskim i Okraszewskim.

Bieg naprzełaj R. K. S. Skra na dystansie 3 klm. wygrał Cieśla (11:09.4) przed Ruskiem (11:22) i Przystawskim.

Bieg naprzełaj K. S. Orzeł na Grochowie (dystans 3 klm.) wygrał poza konkursem Filc 8:05 przed Celińskim (8:41).

Bieg naprzełaj Pogoni

Ubiegła niedziela przyniosła nam inaugurację sezonu lekkoatletycznego.

Około 130 zawodników na starcie — to liczba na początek sezonu bardziej, niż imponująca. Podkreślić należy, iż gros sił, stanowili juniorzy w liczbie ponad 100.

Bieg odbył się na placu Targów Wschodnich, które w życiu sportowem Lwowa i Polski odegrają w bieżącym roku pierwszorzędną rolę. Bliskość trasy zwabiła około 500 widzów. Przy intensywniejszej propagandzie prasowej liczba ta wypadłaby bardziej imponująco.

Bieg odbywał się w dwu etapach, dla junjorów na przestrzeni około 2 klm., i senjorów na przestrzeni ponad 3 klm. Oprócz tego uwzględniono przy klasyfikacji grupę wojskowych i grupę niestowarzyszonych.

W klasie senjorów pierwsze miejsce przypadło Sawarynowi, reprezentującemu obecnie nietylko Pogoń, ale i 6 p. a. c.. Odsadził on pewnie swych przeciwników o 20,3 sek., Niespodzianką było przybycie nieznanego dotychczas szerszemu ogółowi Liebermana (Jutrzenka) przed Boskim i Gawendą. Kawa, bawiąc poza Lwowem, nie startował.

Wyniki

Bieg junjorów ponad 2 klm.: startuje 107. 1) Rudel 6 p. lotniczy 8:56:8, 2) . łodziej (Czarni) 9:07:1. 3) Jałowy A. (Pogoń) 9:08:6. 4) Smaczyński (Pog.). 9) Kwaśnicki (Cz.), 10) Hubert (AZS).

Bieg senjorów ponad 3 klm. startuje 25. 1) Sawaryn (Pogoń i 6 pac.) 11:53:5. 2) Liebermann (Jutrzenka) 12:22.3. 3) Boski 6 p. lotn. 12:29, 4) Zwarysiewicz (Lechja) 12:38.8. 5) Gawenda (AZS). 6) Gaterowski (Pog.), 7) Albinowski (P.). 8) Schatz (Jutrzenka), 9) Adamcio (AZS). 10) Moździeż (Lechja).

W grupie niestowarzyszonych: 1) Saydel, 2) Fröss.

W grupie wojskowych senjorzy: 1) Czech 40 p. p., **junjorzy:** 1) Suski 6 p. lotn.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród. Organizacja naogół dobra.

POZNAŃ

Bieg na przełaj T. S. Sparta. Dystans około 3 klm., startuje 33 biegaczy. Sezon lekkoatletyczny Poznania rozpoczął się biegiem na przełaj Sparty i zgromadził najlepszych długodystansowców na starcie. Ogólnie liczono się ze zwycięstwem Szwarca, jednak Ratajczak okazał się w bardzo dobrej formie i w doskonałem tempie poprowadził bieg przez większą część trasy, mając na 400 m. przed metą 80 m. awansu przed swoim najgroźniejszym przeciwnikiem Szwarcem. Ten ostatni finiszował wspaniale i na ostatnich 300 m. wyrównał 60 m., jednak zwycięstwa nie zdołał już wydrzeć zawodnikowi Sokoła. Wyniki techniczne są następujące: 1) Ratajczak Sokół, 10 min. 45.4 sek.), 2) Szwarc, Warta, 20 m. z tyłu, 3) Nogaj, Warta, 4) Rutkowski Strzelec, 5) Klem, Sokół, 6) Miałkas, Sokół.

Nagrodę klubu Sparty za najlepsze miejsce w biegu otrzymał Nowak. Drugie miejsce zajął Małuszyński.

Rochowicz, najlepszy w roku ubiegłym długodystansowiec Poznania nie wziął udziału w biegu Sparty.

ŁÓDŹ

Ł. K. S. — G. M. S. 5:1 (2:1) Pomimo przejmującego zimna na boisku ŁKS-u znalazło się 1000 osób, chcących zobaczyć pierwszy mecz secesjonistów. Ł.K.S. wygrał zawody zasłużenie, aczkolwiek w polu jego przewaga nie była widoczna. Jedynie większa rutyna i orjentacja pod bramką przeciwnika przyczyniły się do zwycięstwa.

W Ł.K.S-ie wybijali się przedewszystkiem Lange, zdobywca trzech bramek, Cyll czystością wykopów i Otto. Natomiast beznadziejnym był Gabryel.

W G.M.S-ie najlepszym graczem był nowicjusz na prawem skrzydle. Prócz niego wybijalił się środek napadu oraz Wypych. Bramki uzyskali Lange (3), Miler i Feja dla Ł.K.S-u, oraz środkowy napadu dla G.M.S-u. Sędzia p. Kulawiak b. dobry.

ZGIERZ

T. S. G. — Sokół (Zgierz) 5:2. Zawody dość interesujące, zgromadziły sporo publiczności. Sędzia p. Binke (Łódź) — dobry.

Co słychać w Lidze piłkarskiej

Na niedzielnem posiedzeniu uchwalił zarząd P.Z.P.N. zawiesić wszelkie kluby ligowe. O ile do dnia 15 kwietnia kluby te nie zdeklarują się, że obowiązki statutowe wypełniać będą w całości, nastąpi ich zupełne wykreślenie. Równocześnie zawieszono zarządy 14-stu klubów ligowych bezterminowo, oraz zasuspendowano dwie osooy, nie będące członkami zarządów tych klubów, a to pp.: inż. Tad. Kuchara (Lwów) i Obrubańskiego (Kraków).

Sprawa „kaperowania" graczy, które rozwinęło się obecnie w rozmiarach niebywałych, była przedmiotem obrad zgromadzenia warszawskiego. Postanowiono, że gracze ściągnięci do klubów ligowych, muszą wrócić do swych towarzystw macierzystych, o ile te zgłoszą przystąpienie do P. L. P. N-u przed 20 marca.

Oficjalne zerwanie stosunków z P. Z. P. N. już nastąpiło. Klubom ligowym nie wolno rozgrywać spotkań z klubami należącymi do P. Z. P. N.-u. Poza tem P. L. P. N. wysłała już do Krakowa listy zawiadamiające o wystąpieniu klubów mu podległych, z P. Z. P. N-u.

Wyjazd reprezentacji polskiej do Ameryki, ma dojść do skutku, a inicjatywę w tym kierunku uchwaliła wziąć w swe ręce P. L. P. N.

W Poznaniu po sytuacji niepewnej w stosunku do Ligi, co groziło nawet przystąpieniem Warty do mistrzostw okręgowych (jak wiadomo jedynym okręgiem, gdzie mistrzostwa te się odbywają jest Poznań) nastąpiło wyjaśnienie korzystne dla P. L. P. N.

Do P. L. P. N. przystąpiło w Poznaniu już osiem klubów.

Okrąg toruński rozpadł się zupełnie. Wszystkie jego władze podały się do dymisji a mistrzostwa zostały zawieszone.

Bielsk chce przystąpić in gremia do P. L. P. N. Jako warunek stawia przyłączenie podokręgu bielskiego do okręgu górnośląskiego.

W Krakowie odbyło się zebranie informacyjne dla klubów B i C klasowych, zorganizowanych przez p. Dembińskiego. Za ligą opowiedziało się 21 klubów.

Generał Henryk Górecki zastępca wiceministra spr. wojskowych został wybrany na prezesa Zarządu Polskiej Ligi Piłki nożnej i godność tę przyjął.

Ostateczny skład Zarządu Głównego P. L. P. N-u, wybrany przez walne zgromadzenie w dn. 13 b. m. przedstawia się następująco: prezes — gen. Górecki, wiceprezesi — płk. Więckowski i płk. Wasserab, sekretarz — Piotrowski, prezes W. G. i D. — mjr. Jacheć. Skarbnik będzie wybrany z pośród 14 desygnowanych przez kluby członków zarządu.

Walne zgromadzenie P. L. P. N-u, które odbyło się w Warszawie w dn. 13 b. m. zatwierdziło wzór statutu lig okręgowych posiadających jak wiadomo zupełną autonomję. Jednocześnie postanowiono, że kluby Ligi państwowej winny dawać impuls do organizowania lig okręgowych i występować z inicjatywą w tym kierunku.

Pierwsza Liga okręgowa została już zawiązana w dn. 10 b. m. w Łodzi, a zarząd jej został wybrany w składzie następującym: prezes — Lichmaniak (Ł. T. S. G.), sekretarz — Rabalski (PAC.), członkowie zarządu: Kraykowski (GMS.), Szulsinger (Hakoah) i Pawlak (GMS).

Akces do P. L. P. N-u zgłosiło oficjalnie dotychczas 57 klubów. Pozatem 27 klubów prowadzi z zarządem Ligi pertraktacje. Termin zgłaszania się klubów do P. L. P. N-u mija z dn. 20 b. m. Zgłaszające się po jego upłynięciu kluby będą przyjmowane jedynie do ligi najniższej.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

Międzymiastowe spotkanie Gdańsk—Łódź drużyn szkolnych w siatkówce i koszykówce odbędzie się w Łodzi w kwietniu. Z ramienia w. m. Gdańska pertraktacje prowadzi p. Weber, zaś z ramienia Łodzi — p. Robakowski. W zawodach uczestniczyć będą drużyny męskie i żeńskie.

„Wilja" mistrzem okręgu wileńskiego za r. 1926. Na skutek pisma P. Z. P. N-u, stwierdzającego, że zakwestjonowany swego czasu gracz Wilji p. Korta był prawidłowo zgłoszony dla swego klubu, wil. wydział gier i dyscypliny anulował poprzednią swą weryfikację mistrzostw (mistrzem został ogłoszony 1 p. p. Leg., który brał udział w mistrzostwach Polski) i przyznał tytuł mistrza Wilna na r. 1926 T. S. „Wilja".

Rada sportowa wojew. śląskiego odbyła pełne zebranie z udziałem delegata Z. Z. inż. Christelbauera. Wyczerpujący referat o zadaniach Rady i jej stosunku lojalnym do Z. Z. wygłosił prezes śląskiego zw. D. i P. sportowych J. S. Żuławski.

Delegat Z. Z. stwierdził, iż stanowisko śląskiej Rady sportowej jest dzielnicowo i kresowo słuszne i zapowiedział bezstronne rozpatrzenie sprawy. Antagonista Rady prezes G. O. Z. L. A. St. Nogaj został przez delegata Z. Z. przed rozpoczęciem obrad usunięty wobec nieprzystąpienia G. O. Z. L. A. do Rady.

Lankosz, znakomity narciarz polski w czasie wycieczki w góry, został porwany przez lawinę, która pociągnęła go ze sobą ok. 200 mtr.. Lankosz cudem jedynie wygrzebał się z pokrywającego go śniegu.

Lubelski Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny zamarł kompletnie. P. Z. L. A. winien w sprawie tę wejrzeć i wyznaczyć komisarza, któryby tchnął w martwą instytucję życie i zapał do pracy.

Łódź po rozłamie w piłkarstwie

Zmiana przydziałów do klas. Nowe władze związku. Rozmaitości

Gdyby kto dziś zapytał, co sądzić o sytuacji w łódzkim światku piłkarskim, w związku z rozłamem, dokonanym w P. Z. P. N-ie — nie otrzymałby z pewnością jasnej odpowiedzi.

Stanowiska klubów łódzkich porównać można z przysłowiowym kurkiem na kościele: obraca się skąd wiatr wieje.

Kluby są zdezorjentowane i nie mogą się w żaden sposób zdecydować: za Ligą, czy przeciw Lidze?

Acz z przykrością stwierdzić należy, że kierownicy łódzkich klubów są zupełnie niewyrobieni parlamentarnie.

To też trudno faktycznie przewidzieć bieg wypadków na najbliższą przyszłość. Za Ligą podpisały deklaracje na niedzielnem zebraniu następujące kluby: Ł. T. S. G., Hakoah, G. M. S., P. T. C. i Sokół zgierski.

Kierownictwo Ligi okręgowej spoczywa chwilowo w rękach: T. S. G., Hakoahu i G. M. S-u.

Tymczasem gruchnęła sensacyjna wiadomość, że klub Turystów został zasilony przez wielokrotnego reprezentacyjnego gracza Polski, Władysława Karasiaka z W. K. S-u, którego tak bardzo chciał pozyskać mjr. Krzyski dla stołecznej Legji, dalej przez Unionistę Bersza oraz Wyppicha z Grona Miłośników Sportu. Zaindagowane w tej sprawie kierownictwo klubu Turystów, otoczyło się nimbem tajemniczości.

Wiadomość o przejściu Pogodzińskiego, znakomitego skrzydłowego Ł. T. S. G. do drużyny mistrza Łodzi nie odpowiada prawdzie. Drużyna Turystów ma pono zaprezentować się w sezonie bieżącym w składzie: bramka — Lass (Michalski): obrona — Karasiak, Kahl; pomoc — Hinc, Wieliszek, Kulawiak; atak — Hermans, Kubik St., Bersz, Kubik Al., Michalski,

W środę dn. 9 b. m. obradował zarząd Ł. Z. O. P. N-u. Posiedzenie, było niemal w całości poświęcone niedzielnemu zgromadzeniu O. Z. P. N-u w Krakowie. Ze związku ustąpili: pp. Konopka, Krachulec, Skibicki z Ł. K. S-u, Głażewski i Ullrich z Turystów, Rębalski z P. T. C. i Hertel z Sokoła (Zgierz).

Na przewodniczącego wydz. gier i dyscypl. powołano prezesa „Widzewa" p. Seweryna Malinowskiego. Mandat pierwszego wiceprezesa obejmie p. radny Leopold Rode (Union). Poza tem do zarządu dokooptowano p. Hessego.

Zarząd Ł. Z. O. P. N-u postanowił wystąpić na nadzwyczajne walne zgromadzenie z listą klubów uzupełniających klasę A i B w myśl dyrektyw walnego zgromadzenia P. Z. P. N-u.

Do klasy A wliczone zostały kluby następujące: Ł. T. S. G., Widzew, Union, Siła, W. K. S., G. M. S., Hakoah, P. T. C.

Do klasy B Prosna—Kalisz, Szturm, Sokół Zgierz, Burza — Pabjanice, Pogoń, Concordia — Piotrków, Rudzkie Tow. Sport., Rapid, Samson i K. S. im. Słowackiego.

W klasie C pozostaną: Hasmonea, Orlę — Zgierz, Kadimah, Konstantynowski K. S., Tur im. Mickiewicza — Zgierz, Neszer — Pabjanice, Sokół — Zd. Wola, Makabi — Zgierz, Kaliski K. S., Radogovia, Jutrzenka—Kalisz, Zjednoczenie Pabjanice, Ż. K. G. Sp. — Kalisz, Korona — Radomsko.

W środę wyjechał por. Kuźnicki do Pragi Czeskiej na międzynarodowe zawody szermiercze, urządzone w czasie tygodnia jubileuszowego przez jeden z poważniejszych klubów czeskich. Por. Kuźnicki zapozna się również w Czechosłowacji z tamtejszem wychowaniem fizycznem młodzieży.

Boisko w Helenowie zostanie prawdopodobnie redyskwalifikowane ze względu na głód terenowy, jaki daje się obecnie odczuć w Łodzi. Boisko wspomniane zamknięto przed 3 laty, albowiem, ze względu na tor kolarsko-betonowy zachodziło niebezpieczeństwo poważnych kontuzyj graczy.

Gen. Małachowski interwenjować będzie w dniach najbliższych u władz municypalnych w sprawie głodu boisk sportowych w Łodzi.

I. F. C. — Ł. K. S. spotkają się w Łodzi d. 20 marca.

Dnia 27 marca ma nastąpić rewanż Ł. K. S-u z warszawską Legją.

Mecz Ł. K. S. — Turyści w myśl kalendarzyka P. L. P. N. rozegrany zostanie d. 5 kwietnia

Ł. K. S. przygotowuje się do sezonu nadchodzącego b. starannie, o Turystach tego powiedzieć nie możemy.

Akcję przeciwligową prowadzi na terenie Łodzi, bardzo intensywnie „Widzew".

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. K. Rub., Tarnów. Dziękujemy, Korespondenta mamy.

P. Hen. Dąb., Swarzędz. Bardzo jesteśmy radzi, drukujemy i prosimy na przyszłość.

Zw. Młodz. „Jedność". Dąbrowa. Bardzo prosimy. Chętnie skorzystamy.

P. Henr. Taczoł., Biała podl., fabr. samochodów. Rysunku nie posiadamy. List pana przesłaliśmy do sekcji wioślarskiej A. Z. S-u.

P. Stef. Grab., Lida. Dziękujemy za wiadomości — skorzystamy z chęcią. Prosimy o stały kontakt. Adres prostujemy w administracji.

P. Klemens Fel., Podgórz, p. Toruń. Pamiętników drukować nie możemy. Natomiast wiadomości o sporcie japońskim — chętnie. Adresu wspomnianego nie znamy. Informacyj udzieli p. Wład. Pytlasiński Warszawa, Ciepła 13.

K. S. H. Warszawa. Bez legalizacji nie wolno.

Druż. harc. im. Traugutta, Grodno. Egzemplarzy darmowych nie wysyłamy.

P. A. Ros., Gdańsk. Prosimy o wiadomości wstępne. Co słychać w „Gedanji"?

P. T. Bom. Z artykułu W. Pana nie skorzystamy.

P. Bog. Was., Wołczkowce p. Zabłotów. Subsydjowania takiej podróży nie możemy się podjąć. Z listów z podróży skorzystamy chętnie.

P. Jan Przegal., Lida. Na Olimpjadę amsterdamską zorganizowane będą zapewne wycieczki zbiorowe. Narazie o projektach takich nie słychać.

P. Rom. Szynk., Lublin. Ostatnie wiadomości musimy otrzymać w poniedziałek rano .Dziękujemy i prosimy na przyszłość.

P. St. Ign., Łódź. Stanowisko to podyktowała nam przedewszystkiem troska o dobro członków piłkarstwa. Cieszymy się, że opinja nasza znalazła tak żywy odgłos.

P. Bol. Krow., Warszawa. Prosimy o porozumienie się osobiste.

P. J. Ig., Płock. Do Łukaszewicza, Freyera i Szelestowskiego pisać można, adresując: Polonia, Warsz., Szczygla 1-A.

P. N. Plech., Poznań. O turniejach takich piszemy, traktując je z punktu widzenia czysto sportowego i raczej teoretycznego.

Natomiast sam przebieg spotkań uważamy za zbyt mało poważny, aby dawać o nich choćby wzmiankę.

Całość omówimy po ukończeniu.

MISTRZ. SIATKÓWKI

WARSZAWA

Tymińska — Współpraca 2:0. Tackowska i Sobieńkówna od Tymińskiej po opanowaniu techniki zwodzenia staną się naprawdę niebezpiecznemi przeciwniczkami.

„Współpracowniczki" po ładnej grze, okazały się b. słabemi. Ogólny wynik 30:12. Sędzia p. Chrapowicki.

Konopnicka — Rozenfeldowa 2:0. — Konopnicka najsilniejsza drużyna warszawska dzięki swym męskim strzałom, odnosi bezapelacyjne zwycięstwo. Dowodem tego jest wynik: 15:2, 15:2.

Sędzia p. Konwerski.

Kalecka — Em. Plater 2:0. Mecz wygrywa Kalecka dzięki inicjatywie i bojowości swych reprezentantek. Sędzia p. Skroczyński.

A. Z. S. — W. K. S. 2:1. W pierwszej partji wygrywa W. K. S. 15:10, pomimo gry do połowy w czterech. W drugiej i trzeciej partji, W. K. S. wyczerpany nerwowo oddaje inicjatywę w ręce „gryfów", które zdobywają punkty 15:4 i 15:5.

Z pokonanych wyróżnili się Pörschel dobrą obroną i strzałami, Supeł i Karafiol, Dąb niedopasowany do drużyny.

Z. A. Z. S. — Miłosz, Wirszyłło i Olszewski. Sędzia p. Chrapowicki.

Staszyc — St. Kostka 2:0. Pierwszy występ St. Kostki przyniósł porażkę.

Uczniowie gimnazjum Staszyca odnieśli zwycięstwo, zdobywając 15:4 w pierwszej, 15:2 w drugiej partji.

Ronthaler — V gimn. miejskie 2:0. Mecz nieciekawy. Wynik: 15:1 i 15:4. Sędzia p. Schmidt.

II Gimn. Zw. — Szk. techn. kolej. 2:0.

Warszawianka — Orkan 2:0 walkover.

Nadchodząca niedziela będzie dniem „derby" w piłce siatkowej, spotkają się bowiem A. Z. S. — z Polonią, najlepsze zespoły stolicy, oraz Staszyc — Rejtan najlepsze drużyny szkolne.

TYDZIEŃ PIĘŚCIARSKI w POLSCE

MIĘDZYNARODOWE MECZE w POZNANIU

W dniach 11 i 12 b. m. odbyły się w Poznaniu w sali Apollo, zawody bokserskie.

W oba dni w programie figurowały po trzy walki międzynarodowe. Zainteresowanie było duże i spora sala Apollo zgromadziła bardzo licznych widzów.

Trójka berlińska Kaddatz (Teutonja), Papst (Heros), Klaus (Teutonja) górowała technicznie i taktycznie nad elitą Warty. Technicznie opanowali bokserzy niemieccy walkę w zwarciu (in fighting) — i pod tym względem są o klasę lepsi od naszych pięściarzy.

Wszyscy trzej przechodzą chętnie z walki na dystans do walki zwartej. Tu zaczyna się bezradność naszych, którzy nie umieją zadawać wówczas ciosów i albo zbierają serję wpływającą ujemnie na punkty, albo uciekają się do niedozwolonego trzymania przeciwnika. Ten minus techniczny muszą usunąć nasi bokserzy i dużo popracować w tym kierunku.

Nie ustępowali nasi Niemcom wcale w pracy nóg i w unikach, które często stosowali umiejętniej, niż goście. Taktycznie popełniali oni ten błąd, że za wiele stosowali chybiające celu, za obszerne ciosy (Arski, Bączkowski) i za często uderzali w zasłony. Te różnice na korzyść Niemców były widoczne we wszystkich walkach.

Ogólnie biorąc, musimy wyciągnąć wniosek, że niemieccy bokserzy amatorzy wyprzedzili nas i robią szybsze, niż my, postępy. Bokserzy nasi za mało mają poważnych spotkań i za mało dobrych wzorów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że goście walczyli na obcym gruncie, za przeciwników mieli czołowych bokserów polskich, a sami należą tylko do dobrej klasy niemieckiej, dalej, że górowali nad naszymi i na 6 walk wygrali właściwie 5, — to bilans ostatnich zawodów nie jest dla nas pomyślny.

Wyjątkiem wśród naszych zawodników był Majchrzycki. Po zaciekłej walce zwyciężył on z minimalną wprawdzie różnicą punktów, ale miał on przeciwnika bardzo dobrego. On jeden nie ustępował Niemcom w walce zwartej.

Młody ten zawodnik posiada szybkość, dobrą technikę i uderzenie, a więc dane naprawdę na dobrego pięściarza. Z drugiej strony ciesząc się z jego sukcesu, wytknąć mu trzeba lekkie zmanierowanie, wyrażające się w zachowaniu się niezawsze odpowiedniem.

Z błędów technicznych zarzucić mu trzeba zaniedbywanie ciosów w okolice pasa.

Funkcje sędziów pełnili pp.: Brencz, Ermanowicz, kpt. Baran i Cynka.

Wyniki walk były następujące:

Dzień pierwszy

Kaddatz (Berlin) — Lobkiewicz (Warta) waga lekka. Lobkiewicz, mało doświadczony, rozpoczął z furją atakować lepszego od siebie przeciwnika, który wyraźnie się rezerwował w pierwszej części walki. W drugiej rundzie, Kaddatz przeszedłszy do ataku uzyskał pełną przewagę, a w trzeciem starciu od knock-outu uratował Lobkiewicza tylko... słaby cios Niemca. Kaddatz wygrał zasłużenie na punkty.

Arski (mistrz Polski) — Papst (Berlin) waga (półśrednia). Walki oczekiwano z dużem zaciekawieniem, bo Arski ma już wyrobione dobre imię. Tymczasem albo brak mu treningu, albo był niedysponowany, bo przeciwnik górował znacznie nad nim i to nietylko w zwarciu, ale również i na dystans, w którym dotychczas Arski celował. W drugim starciu dopuścił się Papst ostrego foulu, uderzając Arskiego poniżej pasa dość niebezpiecznie. Sędzia ogłosił walkę za nierozstrzygniętą, jednak zwycięstwo na punkty należało się bezwzględnie gościowi.

Bączkowski (Warta) — Klaus (Berlin) waga średnia. Bączkowski należy do twardych bokserów. Szkoda tylko, że atakuje słabiej i za wolno, przyczem kombinuje słabo. Klaus, który miał przewagę wyraźną w 1-szej i 2-ej rundzie, w trzecim starciu czuł się zbyt pewnie, co wykorzystał Bączkowski i zadał mu ostry cios w okolice ucha, który powalił go na ring.

Niestety, Bączkowski nie potrafił ciosu tego wykorzystać i doprowadzić do wielce prawdopodobnego nokautu.

Klaus przyznał się po walce, że cios był nadzwyczaj skuteczny i przeciwnik mógł go wykończyć.

Oprócz walk międzynarodowych odbyły się 3 walki nadprogramowe. Wyniki są: Szulc II (Unja) pokonał na punkty Nowaka (Warta), Matuszewski (Warta) waga musza, wygrał na punkty z Żurawskim (Unja). Jankowski (Warta) waga średnia, pokonał knock out w 2-im starciu Szulca (Unja).

Dzień drugi

Drugi dzień zgromadził jeszcze liczniejszą publiczność na sali walk.

W pierwszej parze walczą miejscowi zawodnicy. Grotowski (Unja) uzyskuje nierozegraną z Timmem (Warta).

Po tej, zresztą mało interesującej walce, następuje pierwsze spotkanie międzynarodowe.

Majchrzycki (Warta) — Kaddatz (Berlin). Majchrzycki nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. W pierwszem starciu Majchrzycki prowadzi dość znaczną przewagą, atakując częściej i górując (jedyny z naszych zawodników) w zwarciu. Obaj zawodnicy pracują ładnie technicznie. W drugiem starciu Niemiec ma początkowo przewagę, ale pod koniec wyrównuje Majchrzycki. W trzeciem starciu lekka przewaga Majchrzyckiego zapewnia mu zwycięstwo na punkty.

Fojad (Unja) — Stępniak (Warta), waga najlżejsza. Stępniak zwycięża na punkty.

Papst (Berlin) — Arski (Warta) waga półśrednia. Walka rewanżowa nie wiele różniąca się od pierwszej. Papst górując technicznie i siłą fizyczną, atakuje zawzięcie, prąc za wszelką cenę do nokautu. Arski walczy jednak lepiej, niż w pierwszym dniu, zwłaszcza na dystans udaje mu się kilka ciosów. W trzeciej rundzie wyraźna przewaga Niemca, który też zasłużenie wygrał na punkty.

Klaus (Berlin) — Czarnecki (Warta), waga średnia. Ostatnia, bardzo interesująca walka wieczoru. Czarnecki rozpoczął atak, jednak chytry Niemiec umiał uniknąć pełnych ciosów groźnie atakującego Czarneckiego. W drugiem starciu Klaus ma już przewagę, choć jeszcze nieznaczną. Dopiero trzecie starcie przynosi zupełną zmianę sytuacji. Czarnecki wypompowany zbytnio forsownem tempem poprzednich starć, ulega rutynie przeciwnika. Ostatecznie zwycięża Klaus pewnie na punkty. Walka prowadzona była ostro i w żywem tempie.

MISTRZOSTWA GÓRNEGO ŚLĄSKA

Dzień pierwszy

Waga papierowa. Zawody finałowe. Synoczek (B. K. S., Katowice) na punkty zwycięża po trzech rundach Karkosza („09", Mysłowice), zdobywając tem samem mistrzostwo Śląska na r. 1927.

Waga musza. Moczko Wiktor (Sokół II, Katowice), mistrz z r. 1926, zwycięża przez poddanie się w pierwszej rundzie Gajdę (K. S. „Rozwój, Katowice).

W tej samej wadze walczy Tetzel („Orzeł", Wełnowiec) z Łagockim (Sokół II); walka podobna do bójki, nie dała rozstrzygnięcia w trzech rundach, ani w czwartej dodatkowej; dopiero po dwu rundach dodatkowych przyniosła Tetzlowi słabe zwycięstwo na punkty.

Waga kogucia. Pawlica (B. K. S.) walczy z Wybrańcem („09", Mysłowice). Szalę zwycięstwa przechyla na swą korzyść Pawlica, zadając pod koniec kilka celowych ciosów. Zwycięstwo na punkty.

W tej samej wadze Pyka („Boksing Club", Królewska Huta) bije w drugiej rundzie przez k.-o. w lewą szczękę Gąsiora z B. K. S. — Pyka doskonale atakuje, stosuje zwody, ciosy wymierza proste, silne i celne.

Waga piórkowa. Mistrz Polski wagi koguciej z r. 1926 — Górny z B. C. przeszedł do klasy cięższej. Walcząc z Ulfigiem z „B. K. S." Górny wykazał te same walory, które dały mu mistrzostwo. Walcząc pięknie technicznie, Górny przewyższa przeciwnika celnością i celowością ciosów i zupełnie oszałamia przeciwnika, bijąc go w pierwszej rundzie przez k.-o. Schodzi z ringu zupełnie niezmęczony.

To też wypocząwszy przez dwie inne walki, staje ponownie na ringu przeciwko Synoczkowi z B. K. S. dobrowolnie się zgłaszając do ponownego w tym dniu spotkania. Szczupły, żylasty, zwinny gwałtownością swoich ciosów, Górny oszałamia i tego przeciwnika. Jego sierpowe są groźne i nie do odparowania.

Spotkanie skończyło się pewnem zwycięstwem Górnego na punkty.

Waga lekka. Wende („09", Mysłowice) mistrz Polski z r. 1925 w pierwszej rundzie rozciąga przez k.-o. Kruga z B. K. S., który nieprzytomny zwisnął przez sznury ringu tak, że go sekundanci musieli wynieść do szatni.

Waga półśrednia. Zgłoszony przez klub „06", Mysłowice Kulessa jest właściwie zawodnikiem w wadze lekkiej, mimo to jednak nie odmówił spotkania Slawikowi z B. K. S. Walka z miejsca ostro prowadzona doprowadza do wyrzucenia zawodników na pół poza ring tak, że sędzia obu udziela po jednem napomnieniu. Kulessa uderza celnie i silnie. Slawik poddaje się w drugiej rundzie, przyczem podaje za przyczynę wybicie kciuka.

Waga średnia. Czerwień („09", Mysłowice) słabo na punkty zwycięża Kucimę z „Rozwoju" katowickiego. W pierwszej rundzie Kucima silnie uderzając, tak gwałtownie atakuje Czerwienia, że ostatni wyleciał z ringu na widownię. Po otrzymanem upomnieniu pięściarze prowadzą walkę spokojnie, przygotowując z namysłem celowe uderzenia. W trzeciej rundzie wyczerpany Kucima osłabł i uległ wytrzymalszemu Czerwieniowi na punkty.

Wobec szybkich rozstrzygnięć w paru spotkaniach, komitet org. dodał nad program spotkanie w **wadze piórkowej** między Krautwurstem („09" Mysł.) a Moczką II z Sokoła II. Zwycięża na punkty Krautwurst, przeprowadzając skuteczne ataki na wątrobę przeciwnika. Moczko technicznie słabszy w uderzeniach, wykazał jednak wiele siły. Krautwurst zapowiada się dobrze. Dwukrotnie wyszedł już z mistrzem Górnym na remis.

Dzień drugi

Spotkania propagandowe. W szczególności walczyli: Synoczek B. K. S. z Pawlicą B. K. S.; zwyciężył na punkty Synoczek.

Walki mistrzowskie. Waga musza. Finał. Moczko, Sokół II Katowice, rozciąga w pierwszej rundzie przez k. o. Pioskowica z „09" Mysł., jakkolwiek porażony wykazywał niezłą technikę.

Waga kogucia. Finał: Pyka II z B. C. Król. Huta zwycięża po trzech rundach na punkty Pawlicę z B. K. S. Katowice. Pyka obrabiał dół przeciwnika silnemi i pewnemi ciosami. Zasłona Pyki górna, doskonale chroniąca, zwraca uwagę; uniki wzorowe. Pawlica dużo słabszy.

Waga średnia. Jokiel „B. C." na punkty osiąga zwycięstwo nad Czerwieniem „09" Mysł.. Duże walory techniczne Jokiela zwłaszcza w unikach i zwodach; ciosy pewne i celowe. Brak mu jednak wytrzymałości, którą góruje nam nim Czerwień.

Waga lekka. Finał. Mistrz Polski 1925 Wende „09" Mysł. przez pobicie Kowolika B. K. S. zdobywa mistrzostwo okręgowe. Wende walczy z dalekich doskoków, bijąc celnie i pewnie, jednak nie za często i z namysłem. Jego silne ciosy pochodzące z ramienia wykorzystują siłę całego korpusu, co u innych zawodników trudno było dostrzec.

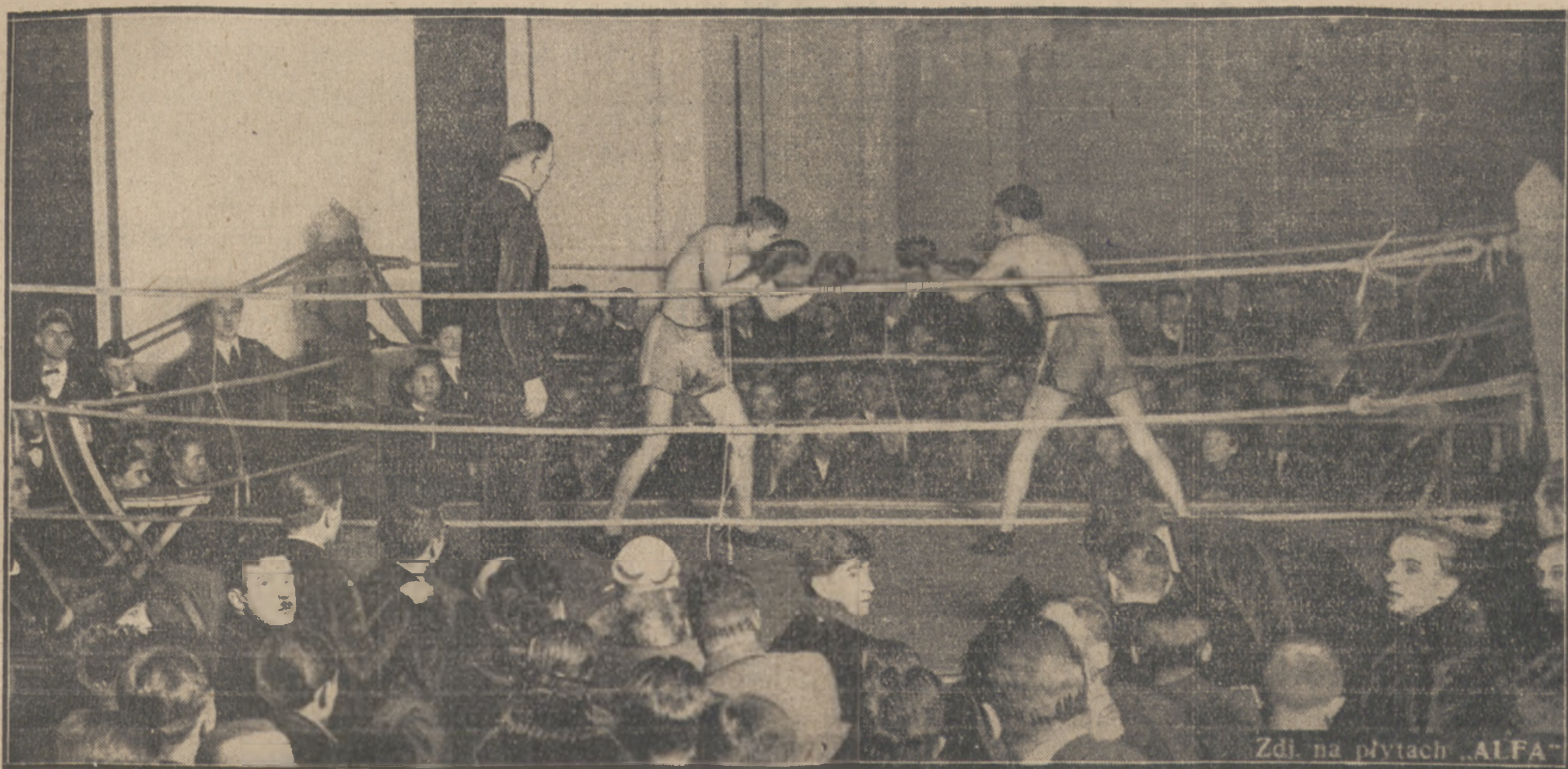
Kowolik wykazał znaczną wytrzymałość w przeciwieństwie do Wendego, który w trzeciej rundzie osłabł tak, że raz Kowolik zwalił go nawet silnym ciosem na ring. Wende zwyciężył małą przewagą na punkty.

Waga półśrednia. Finał. Jedno z najbardziej interesujących spotkań roznamiętniające widzów. Hermet „09" Mysłowice walczy z Kulessą „06". W drugiej rundzie przez celne uderzenia w żołądek Kulessa parę razy rozciągnął Hermeta na ringu. Sędzia wyliczył Hermeta, jednak uderzenie gongu przy „osiem" ratuje Hermeta od porażki.

Trzecia runda zaczyna się ciekawemi uderzeniami: z ciosu Kulessy i z riposty Hermeta, obaj zawodnicy rozciągają się równocześnie na ringu. Przy „sześciu" obaj zawodnicy zrywają się do dalszej walki. Hermet nie daje przyjść Kulessie do siebie, trzy razy jeszcze zwala go na ring, wreszcie wykańcza go dolnym uderzeniem k. o. i zostaje mistrzem okręgowym na rok 1927.

Waga kogucia. Finał. Mistrz Górny z B. C. walczy z Krautwurstwem „09" Mysł.. W drugiej rundzie Krautwurst dwa razy zwalony został na ring. Jako obronę przyjmuje stałe zasłanianie się głową. Przy niezręcznem uchylaniu się przed ciosem, otrzymawszy uderzenie w tył głowy, Krautwurst pada nieprzytomny. Sędzia orzeka dyskalifikację (niezawinioną), Górnego i mistrzostwo przyznaje Krautwurstowi.

Mistrzami na rok 1927 zostali na Wojew. Śląskie: Woczko w wadze ciężkiej, Kupka B. K. S. wg. półciężka, Synoczek B. K. S. wg. papierowa, Moczko Wiktor Sokół II wg. musza, Pyka II. B. C. wg. kogucia, Wende „09" Mysł. wg. lekka, Hermet „09" Mysł. wg. półśrednia, Krautwurst „09" Mysł. wg. kogucia. Finał wg. średniej rozegrany zostanie 15. III. b. r.



PIERWSZY KROK BOKSSERÓW WARSZAWSKICH

Szczęśliwy pomysł zawodów pięściarskich dla nowicjuszów przy realizacji wydał plony wprost niezwykłe: wielka sala Podchorążówki była nabita publicznością, a przez ring przewinęło się kilkudziesięciu świetnie zapowiadających się sportowców. Na zdjęciu widzimy walkę zawodników A. Z. S-u Gerosza i Czaplickiego, zakończoną zwycięstwem ostatniego

Propagandowe zawody w Warszawie

Pierwszy krok bokserski „Stadjonu"

Ostatnia sobota i niedziela była dla sportu bokserskiego wielkiem świętem.

Już jadąc do szkoły Podchorążych zauważyłem, że dzieje się „coś niezwykłego": publiczność płynęła jak na interesujący mecz piłkarski za dobrych czasów.

Przypomniały mi się „wielkie mecze bokserskie" z przed trzech lat — kiedy na sali z trudnością udawało się organizatorom zgromadzić czterdziestu bezpłatnych widzów i trzech płatnych.

Przeważała młodzież, zarówno wśród widzów, jak i walczących.

Początkujący pięściarze „kropili się" z niezwykłym uporem i ambicją, świadczącą nietylko o zaletach „duchowych" lecz i o niezłym przygotowaniu i erudycji fizycznej.

Było sporo krwi, parę skrzywionych nosów, nadwyrężonych szczęk i zębów.

Zarówno na ringu jak i na widowni czuć było szalony entuzjazm.

Widownia reagowała niezwykle silnie, biorąc „żywy udział" w walkach.

Serce się radowało na widok tej niepospolitej „ikry" sportowej.

Z inicjatywy tygodnika sportowego „Stadjon", przy pomocy i staraniach ośrodka wychowania fizycznego—Warszawa, oraz Y. M. C. A. odbyły się w w salach ośrodka zawody bokserskie dla początkujących, oraz dla tych, którzy dotychczas nie zdobyli żadnych nagród.

Piękna ta impreza o wielkim znaczeniu propagandowym przesunęła przed oczami licznie zgromadzonych widzów wielką plejadę młodych talentów pięściarskich w imponującej liczbie 72 zawodników. Liczba ta dowodzi, że sport pięściarski w stolicy w czasie ostatniej zimy rozwinął się niezwykle silnie, że oddawali mu się z zapałem nietylko ci, którzy już dawniej bez skutku rozpoczęli swe „pierwsze kroki" na ringu, lecz nadto zyskał nowych gorących zwolenników.

Ci ostatni często słabi technicznie, uzupełniali braki swe zapałem do walki i ambicją. Niejeden z nich po raz pierwszy uczuł radość, jaką daje zwycięstwo.

Ogółem we wszystkich kategorjach rozegrano 60 walk. W ćwierćfinale w wadze półśredniej wybił się na pierwszy plan Kakietek ze „Strzelca". W wadze lekkiej Działowski ze „Strzelca".

W wadze piórkowej publiczność znalazła swego faworyta w osobie Dąbrowskiego z Y. M. C. A. W wadze półciężkiej zwycięża znany narciarz Schiele Aleksander (Polonia), kładąc swego przeciwnika już w pierwszej rundzie przez k.-o. W wadze średniej świetny był Gaździcki, a w półśredniej Czaplicki, obaj z A. Z. S-u.

Walki finałowe dały następujący rezultat:

Waga papierowa: Termanowski, niestow., zwycięża na punkty Gocława z Gwiazdy. Waga kogucia: Kazimierski (Varsovia) zwycięża na punkty Byrkowskiego ze Skry. Waga lekka: Działowski (Varsovia) zwycięża przez k.-o. w pierwszej rundzie Nowinę ze Skry, (najszlachetniejsza walka dnia). Waga piórkowa: Czyżewski (Varsovia) zwycięża na punkty Dąbrowskiego z Y. M. C. A. Waga półśrednia: Czaplicki (A. Z. S.) zwycięża na punkty Geroga z A. Z. S. Waga średnia: Gaździcki (A.Z.S.) zwycięża na punkty Mijasza ze Strzelca. Waga półciężka: Schiele (Polonia) zwycięża na punkty Orłowskiego ze Strzelca.

Nad program odbyły się walki znanych pięściarzy warszawskich jak Ryś, Ran, Reut, Anker, Staff, Głowacki, Nowotczyński i t. d., oraz trzykrotne walki pokazowe Junoszy-Dąbrowskiego, przyjęte i oklaskiwane przez publiczność entuzjastycznie.

Zawody udały się w całem tego słowa znaczeniu.

Zwycięzcom wręczył nagrody w imieniu d-cy O. K. kpt. Feliks Gross, kierownik ośrodka w. fiz.

Nagrodę d-cy okr. zdobył p. Czaplicki z A. Z. S-u, nagrodę kapitana Grossa za najpiękniejszą walkę Działowski z Varsovii. Reszta zwycięzców i uczestników otrzymała pamiątkowe żetony.

Sędziowali na ringu p. Strzeszewski Łokcikowski i por. Berski.

Publiczności w oba dni po 500 osób.

WENDE.

mistrz Polski w wadze lekkiej zdobył ostatnio tytuł mistrza Górnego Śląska, bijąc w finale, nie bez trudności, niezwykle wytrzymałego Kowolika na punkty. Walka ta wykazała brak należytego treningu u Wendego, który z wysiłkiem wytrzymał w trzeciej rundzie ataki Kowolika.



ARSKI,

mistrz Polski w wadze półśredniej, walczył dwukrotnie z berlińczykiem Papstem, przyczem w pierwszem spotkaniu osiągnął wynik nierozstrzygnięty, a w drugiem uległ Niemcowi na punkty. Arski ostatnio bardzo spadł w formie i niewiadomo czy zdoła w r. b. utrzymać przy sobie tytuł.

W Pabjanicach odbyły się bokserskie mistrzostwa klubowe „Kruszender". W wadze muszej mistrzostwo zdobył Weirowicz, zwyciężając na punkty Kraszewskiego, startującego po raz pierwszy w ringu. W wadze piórkowej Kłodas na punkty zwyciężył Musiała, zaś Marczak — Plewińskiego (sensacja). W finale zwyciężył Marczak na punkty Kłodasa, zdobywając tytuł mistrza w wadze piórkowej. W wadze lekkiej mistrzostwo klubu zdobył Pietraszek, zwyciężając Vogta. O drugie miejsce walczył Vogt z Szymańskim, zwyciężając go na punkty.

Gieras (Wisła), reprezentacyjny gracz Polski, został kierownikiem sekcji Zwierzyniec K. S.

Rząsa, długoletni prezes K. S. Zwierzyniec i sędzia footbalowy, przeniósł się do Lwowa.

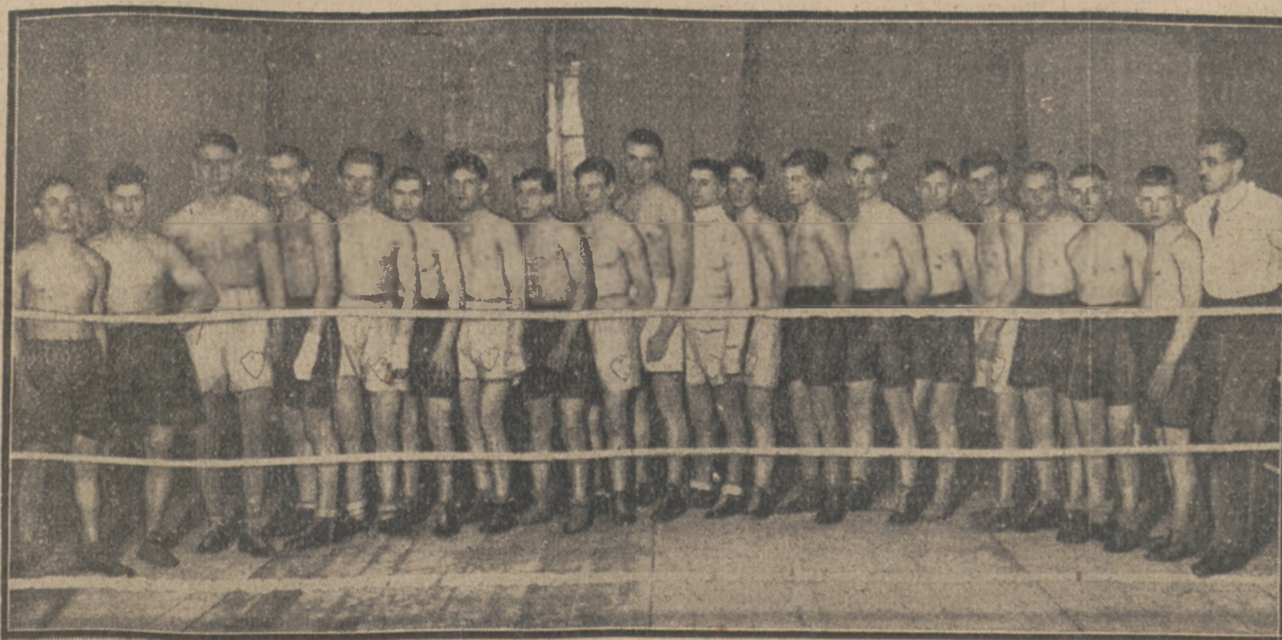
Stachowski, były gracz Zwierzynieckiego K. S. zasilił w bieżącym roku szeregi graczy K. S. Garbarnia. Gracz ten jest jednym z najlepszych lewoskrzydłowych w okręgu krakowskim.

Aleksander Kahan, b. pomocnik Turystów, grał niedzieli ubiegłej po raz pierwszy w barwach Cracovii.



KOSTRZEWSKI I JAWORSKI (A. Z. S.)

zdobyli w mieuczelnianym biegu naprzełaj w Warszawie 2 i 4-te miejsce



BOKS NA GÓRNYM ŚLĄSKU

zdobywa sobie popularność piłki nożnej. Na zdjęciu widzimy drużynę K.S. Naprzód Lipiny (Czarni) i K. S. 09 Mysłowice (Biali). Na prawo sędzia, Wilhelm Snopek

TONNANI I LORENTZ

słynna para „sześciodniowców" zwyciężyła ostatnio w Dortmundzie

Generalna rewja sił i talentów
narciarzy północy

Najsłynniejsza impreza narciarska, m strz. zawody w Holmenkolen (Norwegja) odbyły się mimo b. złych warunków śnieżnych w dn. 3 — 6 marca.

W biegu 50 klm. pierwszy był Jeslie — 4:46:53, 2) Hegge Ole — 4:47:21, 3) Hall — 4:48:22, 4) Wyrwell — 5:06:14. Zeszłoroczny zwycięzca Tyllborn zajął zaledwie dziewiętnaste miejsce.

W biegu 18 klm. w klasie A zwyciężył Haakonsen w 1:14:16, 2) Saetre 1:14:54, 3) Kjelbostu 1:15:25, 4) Ole Hegge 1:15:43, 5) Grottumsbraaten 1:16:59. W klasie B zwyciężył Knutsen w 1:17:17 przed Loerdalem 1:17:52 i Nabbenem 1:17:56.

W skokach, odbywających się podczas deszczu zwyciężył po raz czwarty Tullin Thams (42 mtr.). W klasyfikacji skoków dla mistrzostwa kombinowanego pierwszy był Andersen nota 14.50, 2) Aaren — 14.35, 3) Bergendahl 14.25. Słynny Hang znalazł się na dziesiątem miejscu.

W biegu kombinowanym zwyciężył Ole Kolterud — nota 23.85 przed Haakonsenem 23.55 i Grottimsbraatenem 23.50.

Nagrodę króla zdobył Kolterud, nagrodę pań Thams, najzaszczytniejsze odznaczenie medal Holmenkolen, zdobył Haakonsen.

W Paryżu odbył się turniej hokeju na lodzie o puhar Potina, z udziałem sześciu najlepszych drużyn Europy.

Zwyciężył Wiener Eislaufverein, bijąc Paris Canadians 4:2, Belgję 7:0 i w finale drużynę Francji 4:2.

Drużyna Francji wyeliminowała poprzednio London Lions, bijąc ich 4:1.

Wielka klęska bokserów niemieckich
na własnym ringu

W Berlinie odbył się wielki meeting międzynarodowy, który stał się dla sportu niemieckiego dniem żałoby.

Najlepszy niemiecki bokser wagi ciężkiej Diener został pewnie pokonany na punkty przez mistrza Anglji Phil Scotta. Zaznaczyć należy, że Scott nie cieszy się specjalnem poważaniem wśród bokserów Zachodu.

Mistrz Niemiec wagi średniej Domgoergen stanął na ringu z Kid Nitramem, młodym „Commringmenem" francuskim. Zwyciężył pewnie na punkty Francuz.

Jedynie Haymann obronił honor Niemiec, zwyciężając na punkty Holendra Van der Weera.

W walce o mistrzostwo Niemiec wagi lekkiej, posiadacz tytułu Naujoks został zwyciężony przez Ensela.

RITOLA — WIDE
Przed meczem dwu asów długich dystansów

Już przeszło miesiąc przebywa szwedzki długodystansowiec Edwin Wide w Ameryce, a nie doszło jeszcze do spotkania jego z najgroźniejszym rywalem — Finnem Willy Ritolą. Zapowiedziany mecz między tymi dwoma „superasami" św ata odbędzie się dopiero w końcu b eżącego miesiąca (prawdopodobnie 27 b. m) w New Yorku.

Dotychczasowe swe wystąpienia na gruncie Nowego Świata, traktuje Wide tylko jako trening do rozprawy z Ritolą, mając jedynie za cel osiągnięcie w końcu marca szczytu swej formy.

Pierwsze starty Szweda w krainie dolara przyniosły wprawdzie W demu zdeklarowane triumfy, lecz nie wykazały właściwej klasy mistrza Skandynawji.

Wyniki Widego były dotychczas następujące: 2500 yardów — 6:28, 3.000 mtr. — 8:43, 1500 mtr. — 4:02.

A co słychać z Ritolą? — Ten od chwili zdobycia mistrzostwa U. S. A. w biegu na przełaj (październik 1926) n'e startował ani razu.

Obecnie jednak niezmordowany Finn wziął się na nowo do treningu, chociaż przychodzi mu to nie bez trudności, ze względu na pracę zawodową.

Ritola otrzymał bowiem ostatnio dobrze płatną posadę w pobliżu New Yorku. Musi on jednak aż dwie godziny stracić, zan m dojedzie ze swego mieszkania do miejsca pracy. Wobec tego Ritola wstaje o godz. 4 rano i natychmiast bierze się do treningu, który trwa zwykle 1 — 2 godziny. Wieczorem, po pracy, trenuje on jeszcze w hali Madison Square Garden i ma nadzieję, że na koniec b. m. stanie zupełnie gotów do walki.

Sześciodniowcy walczą zacięcie
na obu półkulach

Sześciodniowe wyścigi w Dortmundzie przyniosły zasłużone zwycięstwo najsilniejszej w polu parze włosko-niemieckiej Lorenz — Tonani. W ciągu 144 godzin przebyła ona, ex-aequo z czterema następnymi, 3729 klm. i osiągnęła 608 pkt. Drugie miejsce zajęli Niemcy Kroll — Mieth 457 pkt. przed Belgami: Rielens — Thollembec 380 pkt., Francuzami: Aerst — Duvivier 273 pkt. i Amerykanami Golle — Bruskie 93 pkt.

Six-days nowojorskie, jak doniosły lakonicznie depesze z za oceanu, zakończyły się zwycięstwem najlepszych six-daysmenów świata — Mac Namary i Giorgettiego. W pobitym polu znajdowały się takie pary, jak Horder — Mac Beath, Waethour — F. Spencer, Horan — Grimm, Dinale — Van Nek. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Sportowcy — robotnicy organizują
II Igrzyska Olimpijskie

Druga Robotnicza Olimpjada Sportowa, która odbędzie się między 2 — 9 lipca r. b. w Pradze zapowiada się imponująco.

W ćwiczeniach łącznie brać będzie udział 25.000 ludzi.

Budowa specjalnego stadjonu kosztować będzie 1.500.000 koron czeskich, poza robotami ziemnemi, które prowadzi na swój koszt państwo.

Program II-ej Olimpjady robotniczej przewiduje poza ćwiczeniami gimnastycznemi stowarzyszeń robotniczych Czechosłowacji oraz stowarzyszeń zagranicznych, zawody lekkoatletyczne, pływackie, kolarskie i mecze piłkarskie.

Jedną z głównych atrakcyj Olimpjady będą żywe obrazy kolosalnych rozmiarów, w których brać będzie udział 3.000 ludzi.

Przed Olimpjadą robotniczą — 26-go czerwca odbędzie się „dzień ćwiczeń młodzieży szkolnej".

Do rozgrywek o puhar Davisa zgłosiły się dotychczas w strefie europejskiej: Niemcy, Anglja, Włochy, Holandja, Czechosłowacja, Węgry, Grecja, Austrja, Belgja, Francja, Jugosławja, Indje angielskie, Portugalja i Polska.

Australja zawiadomiła oficjalnie Amerykę, że w r. b. wycofuje się z udziału w słynnym puharze.

Międzynarodowe konkursy hippiczne o mistrzostwo Anglji odbędą się między 16-ym a 25-ym czerwca r. b. w Londynie.

Polska drużyna jeździecka weźmie udział w konkursach o ile uchwalone będą niezbędne kredyty.

KI-SAN-FU
ZAGADKA OLIMPJADY r. 1904

Niewielu sportowców przypomina sobie zapewne ukryte już w pomroce przeszłości Igrzyska olimpijskie r. 1904 w Saint Louis. A jednak wypadek, który się wówczas tam zdarzył zasługuje na to, by go z nieco już zakurzonych kart ksiąg historycznych wydobyć na światło dzienne.

Piątek, 27 czerwca. Czwarty dzień zawodów. Rozpoczynają się rozgrywki w skoku o tyczce. Nieco prymitywna ówczesna technika skoku nie pozwalała jeszcze marzyć o sukcesach Hoffa. 3.40 — 3.50, oto granice, które osiągali fenomeni tamtych czasów. I dziś wielu mogłoby im tego pozazdrościć.

Bardziej jeszcze, niż teraz, gdy wypieramy powoli Amerykan z piedestału wyższości sportowej, byli Yankesi zdecydowanymi faworytami w skoku o tyczce. Mistrz U. S. A. — Ralph Nobody z 3.41, mistrz uczelni Corkscrew z 3.39, nie mieli, zdawało się konkurentów. Był tam jeszcze jakiś Meksykańczyk, Austrjak, wcielający nadzieje starej Europy, paru Australijczyków, Kanadyjczyków, mieszkańców wysp Sandwich.

Był też i Japończyk — Ki-San-Fu.

Japończyk z nieskalaną wzruszeniami twarzą, milczący jak grób, zaklinający w sobie tysiącletnią godność swych przodków samurajów. Zgłoszony prawidłowo przez nowopowstały Japoński Komitet Olimpijski, był tajemniczy dla wszystkich.

Poprzeczka została umieszczona na wysokości 2.90. Potem 3.20.

Milczący Japończyk mruknął coś pod nosem.

— Za nisko, przełożył tłumacz.

Szmer publiczności, żądnej skoków, nie był zbyt życzliwy dla Ki-San-Fu.

W obronie jego stanął sędzia.

— He is right (W porządku!) ogłosił.

W godzinę potem poprzeczka była już na wysokości 3.30, a w konkurencji pozostało 2 Amerykan, Kanadyjczyk i... Ki-San-Fu.

Nie skakał on dotąd, teraz musiał wstąpić w szranki.

Żaden muskuł na twarzy mu nie drgnął na zaproszenie sędziego. Wiała od niego jakaś pewność zwycięstwa.

Flegmatycznie kazał przynieść swą tyczkę, ogromny kij bambusowy. Tłum z zapartym oddechem rozwiązywał w myśli zagadkę, w jaki sposób drobny człowieczek poradzi sobie z tym wielkim, cięższym od niego drągiem, jakim cudem uniesie się na nim na taką wysokość.

Japończyk zbliżył się spokojnie do poprzeczki i umieścił tyczkę w miejscu odbicia. Zdawało się, że mierzy na niej odległość poprzeczki od ziemi. Lecz ku ogólnemu zdumieniu, nie oddalił się potem, by wziąć rozbieg, lecz usadowiwszy pieczołowicie tyczkę w dole, zaczął się powoli wspinać do góry. Wśród długich sekund oczekiwania osiągnął 3.60 i lekko jak planeta spłynął nad poprzeczką.

Klasyczny przysiad z ramionami wyciągniętymi w bok zakończył skok.

Po widowni przeleciał pomruk. Tego się nikt nie spodziewał. Z zaciekawieniem spoglądano na zakłopotane miny sędziów. Co oni powiedzą?

A sędziowie udali się na naradę. Po paru minutach wrócili. Skok jest nieprzepisowy nie zgadza się z regulaminem i nie może być uznany.

Tłumacz przełożył opinję komisji Japończykowi.

— Czegóż więc oni chcą?

— Musi pan podbiec do poprzeczki.

Ki-San-Fu bez słowa protestu wziął swą tyczkę, oddalił się o kilkanaście metrów, podbiegł, stanął, wdrapał się ponownie po tyczce, zeskoczył.

Tym razem widownia przyjęła jego ewolucję hucznemi oklaskami. Wymaganiom sędziów stało się zadość.

Lecz współzawodnicy protestują, grożą wycofaniem się. A sędziowie szperając w przepisach, nie znajdują w nich odpowiedzi na swe wątpliwości. Japończyk spełnił wszystko co do joty. Wreszcie po burzliwem posiedzeniu dyskwalifikują jednak Ki-San-Fu.

Poseł japoński w Waszyngtonie zażądał wyjaśnień. Nie umiano go zadowolić. Burza wisiała w powietrzu. Lecz świat musiał zwrócić swe oczy w kierunku groźniejszego wroga. Zbliżał się rok 1905 i wojna rosyjsko-japońska. W obliczu Mukdenu i Portu Artura zapomniano o Ki-San-Fu.

★

W parę lat później jeden z wybitnych Japończyków, bawiąc w Europie, w interwiewie, udzielonym jakiemuś dziennikarzowi, powiedział:

Sporty zawodnicze stawiają przed nami pewne problemy do pokonania. Przebiec jakiś dystans w najkrótszym czasie; skoczyć taką i taką wysokość. I wy, którzy mówicie tyle o intelektualiźmie sportu, wy właśnie usuwacie tych, którzy rozwiązują dany, ograniczony przepisami, problem najinteligentniej, najestetyczniej. Nie. Walczcie między sobą.

ZE SWIATA PŁYWACKIEGO

2 nowe rekordy światowe w pływaniu nawznak ustanowiono w Ameryce: na 150 y. G. Fishler pobił rekord Kealoha, osiągając 1:42; na 400 mtr. Cahill odebrał rekord Belgowi Blitzowi, ustanawiając nowy w czasie 5:57 s.

W Amsterdamie panna Baron ustanowiła nowy rekord w pływaniu na 200 mtr. na piersiach z czasem 3:08.8. Dawny należał do A. Geraghty i wynosił 3:16.2.

Wreszcie miss Lamberts pobija rekord światowy na 300 y. na piersiach o 1 sek., osiągając 4:35.4.

Arne Borg startując w Amsterdamie, wygrał bieg na 200 mtr. st. dow., w czasie 2:25 s. Płynąc ze sztafetą 4 x 100 mtr. został on pokonany przez nią. W spotkaniu rewanżowem jednak pokonał sztafetę 4 x 200 mtr., osiągając na 800 mtr. czas 10:41.8 s. Poza tem na treningu osiągnął na 100 mtr. czas 1:00.

Dericks (Kolonja) poprawił ustanowiony przed tygodniem rekord Heinricha na 100 mtr. st. dow., osiągając 1:01.5 sek.

Heinrich (Lipsk) osiągnął na 200 m. st. dow. 2:19 sek. Wynik ten stawia go na piątem miejscu wśród pływaków świata. Rekord należy do Weissmüllera i wynosi 2:15.2.

Charlton triumfator Olimpjady paryskiej odnosi trzecie zwycięstwo nad znakomitym Japończykiem — Takaishim. Tym razem wygrał bieg 440 y. w czasie 4:59.8 s. Charlton jest trzecim człowiekiem świata, który przepłynął 400 mtr. poniżej 5 m. Dwaj inni są: Weissmüller i Arne Borg, posiadacz rekordu w czasie 4:53.

W Lipsku odbyły się wielkie zawody pływackie z udziałem pływaków austrjackich i czeskich.

Oto najlepsze wyniki: 100 mtr. na piersiach dla pań: Bienefeld (Austrja) 1:34.9 (rekord austrjacki); 100 mtr. st. dow. dla pań: Lehmann (Niemcy) 1:14 (rekord niemiecki);

200 mtr. st. dow. pań: Lehmann (N.) 2:50.4 (rekord niemiecki).

100 mtr. st. dow. panów: Heinrich — 1:02 (rekord niemiecki).

W meczach water-polo: Hakoah (Wiedeń) — Stern (Lipsk) 9:3; Poseidon (Lipsk) — Hagibor (Praga 7:0; Poseidon (L.) — Hakoah (W.) 6:2; Stern (L.) — Hagibor (P.) 11:4.

POLSKIE RAKIETY w MONACO

Turniej tennisowy w Monte - Carlo zgromadził jak poprzednie turnieje rozegrane na lazurowym brzegu — szereg najcelniejszych specjalistów kontynentu.

Organizatorowie urządzili dla większego zainteresowania t. zw. grę podwójną narodową o „Butler — Cup".

W konkurencji powyższej barw polskich bronili Czetwertyński i Szwede, którzy w drugiej turze natrafili na reprezentacyjną parę finlandzką. Polacy przeważali widocznie i pierwsze dwa sety rozstrzygnęli na swoją korzyść. Niestety Szwede nie wytrzymał tempa, co wykorzystali przeciwnicy wygrywając mecz w 5-ciu setach. Ostateczny wynik 6:8, 6:8, 6:2, 6:4, 6:3 na korzyść Finnów.

Finał rozgrywek o „Buttler - Cup" wygrała świetna para francuska Cochet Brugnon, zwyciężając Duńczyków Worms — Ulrich 9:7, 6:4, 7:5.

W grze pojedyńczej Czetwertyński trafił w ćwierfinale na mistrza Danji Wormsa i uległ mu 4:6, 5:7. Walka była zacięta i często widać było przewagę Czetwertyńskiego nad przeciwnika. Ostatecznie zwyciężył ten, który miał więcej szczęścia.

W półfinałach Kehrling pokonał Sychowa 8:6, 6:1, zaś Worms — Bossusa 6:2, 6:2.

W finale Duńczyk scratch'ował, skutkiem czego Kehrling zajął pierwsze miejsce bez gry.

W grze podwójnej, Czetwertyński wraz z młodym Francuzem Bossusem osiągnęli szereg pierwszorzędnych sukcesów, z których najważniejszym było zwycięstwo w półfinale nad świetną parą Aeschliman (mistrz Szwajcarji) — Artens (mistrz Austrji) 6:3, 3:6, 6:3.

Atutami pary francusko - polskiej była przedewszystkiem szybkość i ambicja.

Para Czetwertyński — Bossus weszła do finału, ale tutaj uległa bezapelacyjnie rutynowanej parze złożonej z mistrza Włoch Morpurga i mistrza Węgier Kehrlinga. Para Morpurgo — Hehrling zwyciężyła 6:0, 6:3, 6:3.

W grze pań, finał gry pojedyńczej wygrała Amerykanka Ryan, bijąc Satterthwaite 6:3, 6:1, zaś w finale gry podwójnej para Ryan — Chambers zwyciężyła parę Alvarez — Satterthwaite 6:0, 6:4.

RÓŻNE

W Paryżu sensacją dnia była porażka francuskiego asa kolarskiego Grassina. W biegu na 100 klm. nie mógł on się oprzeć wściekłym atakom Amerykanina Jaegera i przegrał, ponosząc w ten sposób pierwszą porażkę od szeregu miesięcy. O tempie biegu wygranego przez Jaegera w 1:26:48.2 sek. świadczy fakt, że Grassin pozostał o jedno okrążenie w tyle, Miquel o pięć, a mistrz świata Linart, zrundowany kilkanaście razy, wycofał się z biegu na 97 klm.

W meczu sprinterów po czterech przedbiegach, rozgrywanych na punkty zwyciężył Michard (3 pkt.) przed Moeskopsem (6 pkt.), Kaufmannem (7 pkt.) i Faucheaux (8 pkt.).

Sensacyjne spotkanie szermiercze na szable między sławą Włoch — Nedo Nadin, a mistrzem Europy — Węgrem dr. Gombosem, odbyło się w Budapeszcie.

Nedo Nadi wykazał swą bezapelacyjną wyższość i zwyciężył Węgra w stosunku 14:7.

Ameryka — Niemcy, międzypaństwowe spotkanie tennisowe odbędzie się w Berlinie w dn. 13 — 15 maja. Odpowiednia umowa została już podpisana.

W turnieju ping-pongowym w Budapeszcie zwyciężył Bellak przed dr. Jacobi, Mechlovitsem i Slanzem.

Pływacy paryscy bawią na tournee w Niemczech, gdzie odnieśli specjalnie w water polo szereg triumfów. I tak wygrali z Drezdnem 8:5, z Dortmundem 4:1, z Berlinem 7:7.

W Berlinie odbyło się spotkanie między ustawioną z niemieckich graczy, drużyną B. S. C. a Czechami. Zwyciężyli bez trudu Słowianie w stosunku 5:2.

W Helsingforsie odbyły się zawody międzynarodowe z udziałem Norwegów: Larsena i Carlsena. Miękki lód osłabił poważnie osiągnięte wyniki: 500 mtr. 1) Thunberg — 46.7; 5000 mtr. 1) Carlsen — 9:22. Thunberg był tu trzeci z czasem 9:26.1.

Olimpjada r. 1936 rozpętała już walkę o miejsce, w którem się odbędzie. Po Berlinie słyszymy o Pradze i o krokach, jakie przedsięwziął czeski komitet olimpijski, celem poruczenia mu wespół z Sokołem organizacji igrzysk w tym właśnie roku.

POD ZNAKIEM PIŁKI OKRĄGŁEJ

W Wiedniu rozegrano aż sześć spotkań o mistrzostwo. Najważniejszem było tradycyjne „derby", mecz Austria — Rapid, zakończony wynikiem 2:1 na korzyść ex-mistrza. Austria grała 55 minut, bez swego najlepszego gracza — Sindelara, którego obrońca Rapidu — Schramseis sfoulował dotkliwie w kolano.

Niesłychanie brutalną była gra Hakoahu ze Sportsklubem z wynikiem 1:1. Spotkanie to zmusiło sędziego do wykluczenia aż czterech graczy z boiska. Vienna pokonała po pięknej grze Slovan w stosunku 3:1. Wacker, dzięki doskonałej formie Kuthana uporał się z Simmeringiem 4:2. B. A. C. dzięki ogromnej dozie szczęścia zwyciężył W. A. C. 2:1 i umocnił swe stanowisko leadera w tabeli. Ostatni w tabeli Rudolfshügel uległ F. A. C. 0:2.

Admira bawiła w Preszburgu, gdzie uległa tamtejszej Bratislavie w stosunku 3:4.

Finał spotkania o niemiecki puhar wywołał fermenty w związku niemieckim i omal nie doprowadził do poważniejszych scysyj.

Berlin bowiem, mający grać o ten zaszczytny tytuł z Niemcami Północnemi zaprotestował przeciwko miejscu spotkania — Altonie, a gdy D. F. B. (związek piłkarski Niemiec) nie chciał się zgodzić na jego zmianę, odstąpił od rozgrywki. Wówczas D. F. B. przyznał tytuł mistrza bez walki Niemcom Północnym.

Te jednak nie zgodziły się na zatrzymanie tytułu bez walki. Wówczas D. F. B. wybrnął z kłopotliwej sytuacji w ten sposób, że drogą losowania wybrał z pokonanych w półfinałach: Niemiec Środkowych i Południowo-Wschodnich, Niemcy Środkowe i polecił im rozegrać w Altonie spotkanie z Północą o tytuł mistrza D. F. B.

W Niemczech, finał o puhar związkowy, rozegrany w Hamburgu między Niemc. Środkowemi a Północnemi, zakończył się po nader wyrównanej grze, niespodziewanem zwycięstwem N. Środkowych w stosunku 1:0.

Na Południu wrzały walki o mistrzostwo. W grupie mistrzów okręgowych na czoło wysunął się, po zwycięstwie 3:0 z V. f. L. Neckerau, I. F. C. Nürnberg. F. S. V. Frankfurt pokonał Mainz 1905 w stosunku 4:0.

W grupie vice-mistrzów wyniki były następujące: Monachjum 1860 — V. f. R. Mannheim 3:1; F. V. Saarbrücken — Karlsruher F. V. 0:0.

W Czechosłowacji Sparta pokonała wysokocyfrowo 8:1 S. K. Kladno. W szeregach mistrza grał po raz pierwszy zdobyty z Teplitzer F. C. — Sima, który sam strzelił 4 bramki. Slavia z trudem wywalczyła zwycięstwo 2:1 w walce z Nuselskym, a właściwie jego znakomitym bramkarzem. Victoria Žižkov, która niedawno w grze towarzyskiej została pokonana przez Cechie Karlin, w spotkaniu mistrzowskiem zrewanżowała się i pokonała Cechie 6:1.

D. F. C. pokonał w Pilznie Victorię 4:3; Teplitzer F. C. zwyciężył S. K. Liben 4:2. W szeregach T. F. C. debiutował wiedeńczyk Haftl.

W Anglji spotkania o mistrzostwo przyniosły nowe zwycięstwo 7:3 Newcastle Un., tym razem nad słabym Evertonem. Newcastle prowadzi obecnie z dwoma punktami przewagi przed Huddersfield Town. Trzeci w tabeli Sunderland uległ poprawiającej się z dnia na dzień Aston Villi w stosunku 1:3. Słynna ongiś drużyna wygrywa teraz wszystkie swe spotkania i zaciera w pamięci swój nader niekorzystny debiut w początku sezonu.

Również Westbromwich Albion ratując się wszelkiemi możliwemi środkami od spadnięcia do drugiej ligi, gra z sercem, jak nigdy i jeżeli nie zwycięża, to w każdym razie wywalcza zaszczytne nierozstrzygnięte. Tym razem zdobył cenny punkt na Bolton Wanderers.

Inne wyniki mistrzostw: Burnley — Blackburn Rovers 3:1: Derby County — Birmingham 4:1; Leeds Un. — Leicester C. 1:1; Liverpool — Wednesday 3:0; Bury — Manchester United 2:1; Sheffield Un. — Tottenham 3:3.

Walki ćwierćfinałowe o puhar angielski przyniosły rozstrzygnięcie tylko w dwu wypadkach: kandydat na zwycięzcę — Arsenal pokonał Wolverhampton 2:1; Reading zwyciężył Swanseę 3:1. Natomiast dwa mecze Cardiff City — Chelsea 0:0 i Millwall — Southampton 0:0, muszą ulec powtórzeniu.

W lidze drugiej derby między prowadzącemi drużynami przyniosły zwycięstwo 1:0 Middlerborough nad Nottingham Forest. W drużynie zwycięskiej grywa fenomenalny strzelec, Camsell, mający na sumieniu już 53 bramki.

W lidze szkockiej ćwierćfinały przyniosły wyniki: Celtic — Bolkes 5:2; Partick Thistle — Dundee Un. 5:0; Cast. Fire — Arthierlie 3:0; Rangers — Falkirk 2:2.

Na Węgrzech zwyciężali w mistrzostwach faworyci: Ferencvarosi pokonał Kispesti 6:2: przyczem do przerwy wynik brzmiał 1:1; Ujpesti pokonał pewnie prowincjonalną Sabarię w stosunku 2:0; Hungaria, mimo słabego dnia, zwyciężyła słaby „33" 2:0; III obwód uporał się z Nemzeti 5:2; wreszcie w Szegedynie Bastia pokonała stołeczny Vasas 3:0.

W Jugosławji Concordia pokonała w mistrzostwie Kolejowców 4:2. W meczu o puhar H. A. S. K. zwyciężył Derby 3:1.

Gradjański w ostatniem spotkaniu w Egipcie osiągnął z teamem Aleksandrji wynik 1:1.

We Francji bawiła słynna drużyna amatorska angielska Corinthians. Pokonała ona wzmocnioną drużynę Red Star Olympique w stosunku 2:0.

W meczach puharowych osiągnięto następujące ciekawe wyniki: Olympique (Marsylja) — Olympique (Lille) 0:1; Club Francais — C. A. Paris 2:2; Stade Harrais — Stade Raphaellois 1:2; U. S. Suisse — U. S. Auervilly 2:1.

W Szwajcarji rozegrano dwa ciekawe spotkania puharowe: Nordstern pokonał Young Fellows 4:3; Grasshopers — Bern 2:0.

W meczach o mistrzostwo Westheim — Zurich 1:0; St. Gillen — Winterthur 4:1; Granges — Old Boys 1:0; Urania — Lozanna 2:1; Cantonal — Friburg 2:0.

W mistrzostwach włoskich zwyciężyli naogół faworyci. Juventus pokonał wysokocyfrowo 8:0 Neapol. Internationale zwyciężył Brescię 4:1; Pro Vercelli — Casale 0:0.

W grupie drugiej Torino — Doria 2:1: Bologna — Milan 4:1; Cremonsee — Sampierdarena 4:0.

Prowadzą w grupie pierwszej Juventus przed Internationale, a w drugiej Torino przed Bologną.

Hiszpański związek piłki nożnej nie zajął jeszcze dotąd oficjalnego stanowiska wobec zawodowych drużyn. Znudziło się to 12-stu najsilniejszym klubom i założyły one na własną rękę Ligę zawodową, w skład której weszły: F. C. Barcelona, Real Union Irun, Athletik — Bilbao, Arenas de Gueche, Real — San Sebastian, Real — Madrid, Espagnol — Barcelona, Celta — Vigo, Real Sporting — Gijon, F. C. Sevilla i F. C. Valencia.

Rekord strzelonych bramek został już pobity, mimo, że do końca sezonu brakuje jeszcze 2 miesięcy. Oto Camsell z Middlesborough (II liga), osiągnął dotąd już 50 bramek, gdy dawny rekord wynosił 43.

W Wiedniu przyniosła ostatnia niedziela szereg sensacyjnych wyników. Admira pokonała Simmering w stosunku 10:0, ustanawiając w ten sposób rekord I ligi. Rapid zwyciężył słynną Viennę 8:1 Leader ligi B. A. C. osiągnął ze słabym Slovanem zaledwie wynik nierozstrzygnięty 1:1; W. A. C. — Rudolfshügel 3:1.

W Pradze derby tutejsze mecz D. F. C. — Teplitzer F. C. zakończył się wynikiem 4:2 dla D. F. C. Victoria — Nuselsky 4:4: Slavia — Vrsovice 7:2; Sparta — Meteor VIII 4:0.

Antwerpja — Roterdam spotkanie międzynarodowe zakończyło się wynikiem remisowym 2:2; do przerwy Holendrzy prowadzili 2:0.

Na Węgrzech Hungaria poniosła nową porażkę, tym razem od Ujpesti w stosunku 0:1; Kispesti — Nemzeti 2:1; Ferencvaros — III Ker. 5:0; Bastya — 33 F. C. 3:1.

RÓŻNE

Hakoah wiedeński udaje się na półtoramiesięczne tournee po Ameryce w kwietniu r. b.

Do Wiednia drużyna żydowska wróci w końcu maja.

Po rozegraniu reszty gier o mistrzostwo Austrji, Hakoah wyjedzie na lipiec i sierpień na dłuższe tournee po Europie, przyczem rozegra kilka meczy w Polsce.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wbrew podawanym przez prasę wiadomościom tournee Hakoahu po Polsce organizuje nie Łódzki Klub Sportowy, a przedstawiciel i pełnomocnik Hakoahu, stale mieszkający w Polsce.

Emigranci Hakoahu — Eisenhoffer, Nemes, Guttman, Szwarc, Haüsler zamierzają wrócić z Ameryki po ukończonym tournee drużyny wiedeńskiej w końcu maja.

Gracze ci wzięliby udział w grach tournee europejskiego w lipcu i sierpniu.

Manager Agar, który zaangażował graczy Hakoahu do Ameryki, źle wyszedł pono na tym „interesie". Agar skarży się, że głównym powodem fiaska finansowego jest zbytnia „miękkość" w grze wiedeńczyków, w porównaniu do graczy amerykańskich.

Agar zamierza w r. b. zaangażować piłkarzy irlandzkich grających bardziej ostro.

Gigantyczne cyfry z ostatniego puharu angielskiego pozwalają nam zrozumieć niesłychany rozkwit piłkarstwa angielskiego i dobrobyt, w jakim żyją tam gracze zawodowi.

Od początku tegorocznych rozgrywek było obecnych widzów 2,350,229, a dochód kasowy wynosił 151,582 ft. szt. (około 6.5 milj. zł. p.). Ostatnia niedziela przyniosła od 300,000 widzów 23,789 ft. szt. (około 1 milj. zł. p.), przyczem największa liczba widzów 63.000 była obecna na meczu Chelsea — Burnley, a najmniejsza 21.000 na spotkaniu Southampton — Newcastle.

Mistrzostwo Jugosławji w narciarskim biegu kombinowanym zdobył Josef Jansa przed Szubertem i Gollokiem.

Najdłuższy skok dnia wynosił 18.5 mtr.

Norwegja postanowiła na ostatniem posiedzeniu związku narciarskiego wziąć udział w Olimpjadzie zimowej w St. Moritz.

PIĘŚCIARSTWO

Sharrkey, pogromca Willsa, jeden z najpoważniejszych kandydatów na „challengera" Tunneya, pokonał przez k.-o. w 12 rundzie ex-mistrza świata wagi półciężkiej Mike Mac Tique'a.

Początkowo przewagę miał wspaniały technicznie, lecz liczący już z górą 30 lat, Mac Tique. W 7 rundzie Sharkey przechodzi do wściekłych ataków i przy ciągłej przewadze doprowadza uderzeniem w usta, Mac Tique'a do poddania w 12-stej rundzie.

Szereg ofiar ringu bokserskiego został powiększony o boksera amerykańskiego, Jimmy Delaneya.

Skaleczony podczas walki, zapadł na zakażenie krwi. Jest to już czwarty wypadek śmierci na ringach amerykańskich w ciągu ostatnich paru miesięcy.

Danja — Norwegja, amatorskie spotkanie międzypaństwowe zakończyło się zwycięstwem Duńczyków w stosunku 5:3. Thyge Petersen mistrz Europy wagi półciężkiej z trudem pokonał Norwega Thorsena.

Włochy — Szwajcarja, mecz powyższy zakończył się pewnem zwycięstwem Włochów, którzy z 6 walk wygrali cztery. Jedno spotkanie dało wynik nierozstrzygnięty.

ATLETYKA

W Szwecji rodzą się talenty lekkoatletyczne jak grzyby po deszczu. Oto depesze doniosły, że młodziutki, nieznany dotąd Dergslrom skoczył wzwyż na meetingu w hali — 1.95 mtr.

W Ameryce w czasie meetingu, urządzanego na cześć Widego, znany średniodystansowiec Hahn pobił rekord światowy na 1000 y., osiągając czas 2:12.8 sek.

W Czechosłowacji odbył się w dniu urodzin prezydenta Massaryka, bieg sztafetowy Preszburg — Praga na przestrzeni 410 klm.

Start w Preszburgu miał miejsce o 11 rano 6 marca, do Pragi przybyła sztafeta o g. 11.30 7 marca, wręczając Massarykowi adres powitalny.

W Niemczech przed oficjalnem rozpoczęciem sezonu lekkoatletycznego odbywa się cały szereg zawodów w hali:

W Stuttgarcie tróimecz sprinterski wygrał Körnig przed Houbenem, przyczem na 50 mtr. osiągnął czas 5.4, a na 60 mtr. — 6.3.

W Reichenbergu bieg 60 mtr. wygrał w czasie 7.2 — Schlösske (Berlin) 800 mtr. — dr. Peltzer 2:13.

Niemcy — Holandja, spotkanie międzypaństwowe w Water polo, zakończyło się dwukrotnem zwycięstwem Niemców, w stosunku 7:6 i 7:5.

PO ROZŁAMIE w PIŁKARSTWIE POLSKIEM

Co słychać we Lwowie

Żyjemy w okresie niepewności i oczekiwania. Czekaliśmy na zimę, na śnieg, skocznię, „Ligę". P. Z. P. N. Doczekaliśmy się rozłamu i... czekamy dalej?

Gdzie tylko zejdzie się dzisiaj dwu sportowców, tam napewno usłyszy się pytanie:

— Co będzie dalej? — Kto wygra, Liga czy P. Z. P. N.?

Nastrój mas

Liga czy P. Z. P. N.? — oto pytanie, które niepokoi dzisiaj umysły naszych sportowców, przyprawiając odpowiedzialnych sterników nawy piłkarskiej o niejedną ciężką chwilę rozterki i zwątpienia. Jeśli chodzi o „masy" to, szczerze mówiąc, odnoszą się one do całej sprawy indyferentnie podobnie, jak do wszystkich zagadnień organizacyjnych, nie związanych bezpośrednio z boiskiem i zawodami. „Kibice" chcą mieć jaknajprędzej mecze, chcą oglądać Wacka, Batscha, Garbienia czy Steuermana, emocjonować się bramkami, a czy zostaną one strzelone pod błogosławieństwem praworządnego P. Z. P. N-u czy też patronatem Ligi — jest im w gruncie rzeczy zupełnie obojętne.

To też bezustanne szermowanie oburzeniem „do głębi poruszonych mas" jest conajmniej nieścisłe.

Gdyby tak powołanym i niepowołanym obrońcom „krzywdy" przyszła chętka zorganizować bojkot zawodów, urządzonych przez kluby, skazane na banicję, ujrzeliby dziwne rzeczy.

Gmach bez fundamentów

Rozłam krakowski dotyka okręg nasz bardziej, niż inne. Trzy najpotężniejsze kluby o chlubnej, długoletniej tradycji, kluby, których praca i działalność tworzyła dotychczas główną treść życia sportowego Lwowa — znalazły się nagle poza nawiasem. Usunięcie z budynku fundamentów nie da się uskutecznić bez... ruiny. Zdają sobie z tego sprawę poważniejsze jednostki, to też mimo wszystkich profilaktycznych zarządzeń gnębi ich w duszy troska i niepokój o przyszłość.

Powódź plotek

W gorszej sytuacji, niż ligowcy, którzy powzięli już zasadniczą decyzję i mają przed sobą wytyczną drogę, znajduje się reszta klubów. Gdyby tak można było przewidzieć, która strona znajdzie się na górze, to decyzja byłaby uproszczona. Narazie kalkuluje się na wszystkie strony, oblicza szanse pro i contra, żywiąc w głębi duszy nadzieję, iż jakaś wyższa siła rozwiąże wreszcie ten ciężki dylemat. Z naprężeniem nastawia się uszu i z chciwością chwyta wszelkie pogłoski, które w tak podatnej atmosferze rodzą się, jak grzyby po deszczu, prześcigając jedna drugą sensacyjnością.

Rano chodzą słuchy, iż szereg klubów zdeklarował się za „Ligą", popołudnie przynosi dementi i wiadomość o twardem, niezachwianem stanowisku bloku rządowego, a wieczorem... okazuje się, iż wszystko jest po dawnemu i... znów rozpoczyna się gra od początku.

„Lechja"

Stosunki na terenie lwowskim są szczególnie skomplikowane. O ile w klasie B i C nie wiele się zmienić może, to w szczególnie ciężkiem położeniu znajdzie się nieligowa A-klasa, a przedewszystkiem Lechja.

Dla klubu tego rozwijającego się w ostatnim roku nader pomyślnie i mającego wyższe aspiracje, niż utrzymanie jedynie drużyny piłkarskiej, jest zerwanie stosunków z Pogonią, Hasmoneą i Czarnymi równoznaczne z utratą najpewniejszego, a może i jedynego źródła dochodów, tembardziej, że nowy układ klasy A sytuację jeszcze pogarsza.

Następcy secesjonistów

Miejsce secesjonistów zajmują: Pogoń — Stryj, A. Z. S. i Sparta.

Obok wyjazdów do Przemyśla (Polonia) i Złoczowa (Janina) dojdą więc jeszcze wyjazdy do Stryja. Czy zawody z drużynami prowincjonalnemi pokryją koszty wyjazdów jest rzeczą wątpliwą.

Poważny problem stanowi dla klubów ligowych sprawa rozgrywek młodszych drużyn. Jedynie racjonalnem rozwiązaniem byłoby pozyskanie dla Ligi kilku niższych klubów, na co się zresztą zanosi.

Do tego rodzaju koncepcji odnoszą się szczególnie przychylnie kluby pozbawione własnych boisk. Faktem jest, iż w tym kierunku toczą się za kulisami liczne pertraktacje, które przyniosą mogą niejedną niespodziankę.

Zebranie „Pogoni"

W celu omówienia sytuacji wytworzonej rozłamem oraz ewent. wyszukania kompromisowej drogi zaprosiła Pogoń w ubiegłym tygodniu delegatów wszystkich lwowskich klubów na informacyjną konferencję.

Zebranie to nie dało niestety pozytywnego wyniku, ponieważ niektórym delegatom zdawało się widocznie, iż tego rodzaju akcja jest dowodem niepewności ligowców, szukających na gwałt posiłków. Dzięki niefortunnym uwagom dochodziło chwilami do ostrych zgrzytów, wzajemnych wyrzutów i t. p. wystąpień, nie przyczyniających się do wytworzenia zbyt pokojowego nastroju.

W ostateczności uchwalono rezolucję, wzywającą L. Z. O. P. N. do interwencji w Z. Z., by zajął się szybką likwidacją przesilenia. Tak więc ostatnia próba otwartego załagodzenia tarć na terenie lwowskim spaliła się na panewce i znów dochodzą do głosu tajemne konszachty i zakulisowe pociągnięcia.

Jaki będzie epilog całej tej sprawy?

Odpowiedzi na dręczące to pytanie szukałbyś dzisiaj nadaremnie.

N. S.

O co martwi się Kraków

Dni Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie, są policzone.

Koncepcja P. Z. P. N-u w jego obecnej formie na terenie krakowskim wstrząsanym ustawicznie waśniami klubowymi, przeżyła się już najzupełniej. Ostatnio sprawa stosunku najwyższej naszej magistratury piłkarskiej do ruchu ligowego wykazała w pełni jej niezdolność do życia.

Środowisko, którego wykładnikiem był dotychczasowy zarząd P. Z. P. N-u w Krakowie, środowisko, które interpelowane ze wszystkich stron, co słychać z reformą, zapowiadaną przez ligowców, zdobyło się tylko na stwierdzenie, że taki „kawałek" nie „wpłynął" — podpisało na siebie własnoręcznie wyrok śmierci.

Nie wiemy dziś kto potrafić przechylić szalę na swoją stronę — Liga czy Związek, ale w każdym razie napewno możemy stwierdzić, że w Krakowie siedziba magistratury kierowniczej piłkarstwa polskiego na stałe nie pozostanie.

Jakiż więc czynnik zajmie miejsce w życiu sportowem Krakowa wypełnianem dotychczas przez P. Z. P. N.? Do jakiej pracy na niwie organizacyjno-sportowej wezmą się ludzie, pracujący dotychczas w P. Z. P. N-ie i jego rozlicznych wydziałach?

P. Z. P. N. przez czas dłuższy odgrywał rolę najpoważniejszej instytucji sportowej Krakowa. Gdy była mowa o oficjalnej reprezentacji sportu w Krakowie zwracano się zawsze do P. Z. P. N-u. Dziś miejsce to wakuje, — trzeba obejrzeć się za czemś innem.

Tymczasem trzeba uderzyć się w piersi i stwierdzić, że brakuje zupełnie wyraźnie Krakowowi instytucji, którąby w chwilach poważnych potrafiła reprezentować sport krakowski.

To też rzeczą nadzwyczaj pożądaną i aktualną byłoby utworzenie jakiegoś komitetu międzyzwiązkowego, którypy stał się terenem zetknięcia się dotychczas zupełnie samopas chodzących poszczególnych związków okręgowych lub w tych dziedzinach, w których związków okręgowych niema — poszczególnych najpoważniejszych klubów. Istniejące instytucje w formie komitetów i rad powołanych do życia przez ustawę o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego roli tej nie spełniają. Nie objawiają one dziś prawie żadnej działalności i niczem nie zarysowały się na horyzoncie krakowskim.

Zresztą nie chodzi mi w danym wypadku o nazwę. Stwierdzam, że środowisko krakowskie potrzebuje neutralnego wolnego od zawiści klubowych i polityki ośrodka, którego jedyną przewodnią myślą byłoby podniesienie poziomu sportowego naszego miasta. Czy ośrodkiem tym będzie wojewódzki komitet wychowania fizycznego — czy też jakaś inna instytucja, — jest rzeczą obojętną. Ośrodek taki powinien powstać jaknajrychlej.

Istnieje bowiem szereg spraw bardzo ważnych, które przygłuszone waśniami klubowymi, dotychczas leżą odłogiem. Śmiesznie to poprostu przypominać, ale w tej chwili jest dla sfer kierujących większą częścią życia sportowego w Krakowie rzeczą najważniejszą, jak wypadnie spotkanie Cracovia — Wisła i ile krawatek wziął jakiś tam kandydat sędziowski w Tarnowie za stronnicze prowadzenie meczu o mistrzostwo klasy D. Inne sprawy znajdują uwzględnienie tylko o tyle, o ile czasu starczy, bo zainteresowania dla nich prawie zupełnie niema.

A nie można zapominać, że w lekkiej atletyce, pływaniu, w tennisie i łyżwiarstwie mamy do zrobienia wszystko. Poziom nasz sportowy w tych dziedzinach jest o tyle gorszy od poziomu sportowego np. Warszawy, — o ile mniejszy jest wysiłek pracy włożonej w zorganizowanie i poprowadzenie tych dziedzin.

Przeprowadzenie kursów instruktorskich, nawiązanie kontaktu sportu krakowskiego ze szkołą i wojskiem, skupienie się koło wychowańca Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego, poparcie i wprowadzenie w system życia sportowego pracy Y. M. C. A., stworzenie poprostu całego ruchu związanego z wychowaniem nie poszczególnych jednostek, nawet nie poszczególnych klubów, ale całego środowiska — oto zadania, stojące dziś przed sportem krakowskim.

W miejsce tego zgniłego jabłka niezgody, jakim był dotychczas przez krzywe szkło ambicyjek klubowych traktowany P. Z. P. N., powinien sport krakowski skupić się koło szeroko pomyślanych prac państwa nad wychowaniem fizycznem, powinien zorganizować się, powinien przekreślić ostatecznie wszystkie te kłótnie, spory i krzywe patrzenia, jakie od lat nieodwołalnie z wszelka robota organizacyjna w Krakowie połączone były i jakie tradycyjnie już pleniły się przedewszystkiem na terenie P. Z. P. N-u.

Miejsce P. Z. P. N-u, który abstrahując od dobrej woli jego członków, był zawsze dotąd w Krakowie synonimem ścierania się ambicji dwu najpoważniejszych klubów piłkarskich, powinna zająć zorganizowana i usilna praca nad podniesieniem poziomu sportu i wychowania fizycznego w naszem środowisku, praca nie znająca ambicyj i animozyj klubowych, a kierowana tylko dążeniem do osiągnięcia rezultatów jaknajlepszych dla dobra ogółu.

Jeżeli sfery organizujące sport krakowski tego zrozumieć i w czyn wprowadzić nie potrafią, będą musiały z kolei ustąpić nowym pracownikom, tak jak P. Z. P. N., jako wdmo niesnasek międzyklubowych, musiał ustąpić pod jednolitym naporem opinji publicznej sportowców z całej Polski. Dziś sytuacja jest zbyt poważna, by można sobie pozwolić na luksus waśni i wzajemnego zwalczania się.

D.

TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE

w Warszawie

Wybrany zarząd na ostatniem Walnem Zgromadzeniu W.T.W. ukonstytuował się następująco:

Prezes — hr. A. Zamoyski wiceprezes — Michalski B., skarb. — Thonnes, sekr. — Główczewski, kpt. sport. — Pogorzelski, nacz. przyst. — Zjawiński, kontroler — Kowalski J.

Komisja sportowa: Kpt. Pogorzelski, Gołański, Raszewski, Szreder, Śliwiński, Szumski, Żak, Drewnicki, Lenartowicz, Luciński, Gredziński Deniszczuk, zastępcy: Lisicki, Głowacki i Siwicki J.

Mistrz Osiecimski, który w roku ubiegłym nie osiągnął dobrych rezultatów wskutek chorej nogi, w roku bieżącym ma przystąpić do solidnego treningu, to samo obiecuja: Lisicki, Jabrzemski, Okniński, a z młodszych Paczuski.

Projekty budowlane W.T.W. obejmują wystawienie przystani murowanej wraz z przechowalnią łodzi, salami, prysznicami i wspaniałym tarasem. Rozpoczęcie prac jest przewidziane w roku bieżącym.

TOWARZYSTWO CYKLISTÓW

w Warszawie

Dn. 5 b. m. w lokalu Towarzystwa Cyklistów na Dynasach odbyło się Zebranie Roczne.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zebrani mianowali jednogłośnie długoletniego prezesa Tow., Seweryna Ks. Czetwertyńskiego, w uznaniu położonych dla Tow. zasług, prezesem honorowym Tow.

Po sprawozdaniu Zarządu z działalności i odczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum. Następnie dokonano wyborów, w rezultacie których Zarząd ukonstytuował się, jak następuje:

Prezes Henryk Nakoniecznikoff, vice-prezes Seweryn Słojewski, zastępca vice-prezesa Jan Stanisław Jankowski, sekretarze: Wacław Zagoździński, Piotr Biedrzycki, skarbnik Władysław Śledziński, księgowy Apolinary Jabłczyński, gospodarze: Ignacy Szmorliński, Stefan Gójski, kapitanowie: Feliks Wojtkiewicz, Jan Etienne, Franciszek Wapiński.

PIERWSZY TURNIEJ

zapaśników zawodowych w Europie

Rok 1898 był przełomowym dla zapaśnictwa zawodowego w Europie.

Redakcja gazety „Le Journal des Sports" w Paryżu z dużym nakładem pracy i pieniędzy, zaprosiła najlepszych zapaśników na kontynencie europejskim do wzięcia udziału w turnieju. Ogółem w dniu otwarcia na szczupłej scenie teatru Casino de Paris stanęło do apelu 34-ch zapaśników.

Według narodowości zjechali się do walki o pierwszeństwo: 1 Anglik, 1 Austrjak, 2 Belgijczyków, 2 Niemców, 1 Polak i 1 Szwajcar. Pozostali z Pohl-Ponsem na czele byli Francuzami.

Ażeby wydzielić z pośród całego zespołu zapaśników czołowych, podzielono ich na kategorje po 8-miu w każdej serji, przydzielając do każdej z nich po jednym lub dwu cudzoziemców.

Jakkolwiek turniej był krótkotrwały, jednakże stał się dla Paryżan prawdziwym gwoździem sezonu. Te kilka wieczorów rozbudziły we Francuzach wprost niezwykły zapał do walki.

To też w dwa tygodnie po skończonym turnieju w Casino de Paris, konkurencyjny teatr Folie Bergere, zorganizował drugi turniej zapaśniczy z wielką nagrodą miasta Paryża i wielkim medalem.

Rozgłos turnieju odbytego w Casino, odezwał się gromkim echem po wszystkich stolicach Europy, to też przeszło 60 nazwisk zapaśników najrozmaitszej narodowości figurowało na afiszach teatru Folie Bergere, a między niemi nie zbrakło nawet siłaczy tureckich.

Powodzenie kasowe imprezy, oraz zainteresowanie częścią sportową turnieju poruszyło wszystkie organa prasy francuskiej i zagranicznej. Korespondenci pism zagranicznych, przez swoje sprawozdania rozbudzili zaciekawienie w innych miastach stołecznych, jak Berlin, Wiedeń, Budapeszt, Sztockholm i wreszcie Londyn.

Zapaśnictwo zawodowe święciło triumfy, byliśmy poszukiwani, o nas się ubiegano, jak dziś się ubiegają agenci i manażerowie o gwiazdy filmowe.

W rezultacie tej propagandy zapaśnictwo zawodowe rozpowszechniło się może, aż do przesytu, w Rosji, gdzie zapaśników zawodowych przed wojną można było liczyć bezmała na tysiące. To samo można było powiedzieć i o Niemcach.

Jakkolwiek nie zawsze i nie wszędzie organizowanie turnieji zapaśniczych wychodziło na korzyść tego sportu, to jednakże w większości wypadków należy przyznać, że sport zapaśniczy odniósł przytem znaczne korzyści, przyśpieszając jego rozpowszechnienie pośród młodzieży.

Niemniej korzystnie odbiło się to i na stronie technicznej. Praktyka oraz wzrost konkurencji przyczyniły się do podniesienia techniki i ilości chwytów i sposobów obrony.

Zbytecznem byłoby dowodzić, że ze wzrostem techniki, sport zapaśniczy stał się jeszcze bardziej wszechstronnym jako środek, nadający się dla rozwoju fizycznego. *W. Pytlasiński*

CUDA NA PLACU NĘDZY

Jak pracuje robotnicza „Skra" w Warszawie

— Ubiegły sezon sportowy upłynął pod hasłem, które nietylko dla członków zarządu Skry, lecz i dla czynnych zawodników było główną dewizą naszej działalności: budować.

— Również pod znakiem budowy przyjdzie i rok bieżący. W chwili obecnej rozpoczynają się już na dobre prace nad sypaniem ziemnego wału dla widzów, który zamierzamy ostatecznie ukończyć na 1-go maja.

— Prócz wału klub projektuje również budowę dwupiętrowych, dwustronnych trybun betonowych.

Pod trybunami mieścić się będą szatnie, natryski it.p. W chwili obecnej kończymy projektowanie planów.

— Na 1-go kwietnia zamierzamy ukończyć ostatecznie nową, sześciotorową bieżnię l.-atl. dookoła nowego, głównego boiska, porobić rzutnie i wyporządzić prowizoryczne szatnie, które służyć muszą naszym sportowcom aż do chwili ukończenia trybun.

— Drewniany domek klubowy jest już całkowicie ukończony. Posiada on trzy duże sale z ruchomemi ścianami, co pozwala w razie potrzeby utworzyć jedną wielką świetlicę, zdolną pomieścić do 500 osób.

— W sali pierwszej t. zw. „klubowej" gra się w ping-ponga, szachy, warcaby, słucha się radja it.p.

— Druga sala odczytowa służy do zebrań o charakterze oficjalnym.

— Trzecia sala — treningowa oddała nam tej zimy nieocenione usługi. Szermierkę, boks, atletykę i gimnastykę uprawiano z zapałem i tłumnie.

— Czwarta izba przeznaczona jest na przedpokój i palarnię, piąta na bibljotekę wraz z czytelnią, wreszcie szósta na sekretarjat.

— Poza temi sześcioma izbami w domku klubowym mieszczą się jeszcze dwie rozbieralnie: damska i męska, oraz mieszkanie woźnego.

— W roku bieżącym, jak tylko kolektor kanalizacyjny, który doprowadzono już do Pow[illegible] do placu Nędzy, otrzymamy kanalizację i wodociągi, co pozwoli nam na założenie natrysków i umywalni.

— Z innych budowli prowadzonych przez klub wymienić należy budowę maleńkiej, prowizorycznej przystani wioślarskiej na Wiśle, gdzie wybuduje się pokoik dla sekretarza, rozbieralnie dla pływaków i wioślarzy, komórkę dla niezbędnych utensyljów pływackich oraz miejsce dla naszego, mikroskopijnego obecnie, taboru wioślarskiego, który mamy nadzieję — uda nam się w roku bieżącym wielokrotnie pomnożyć.

PIŁKA RĘCZNA

pod opieką federacji międzynarodowej

Na ostatnim kongresie gier międzynarodowej federacji lekkoatletycznej, odbytym w Kolonji z udziałem przedstawicieli: Niemiec, Austrji, Szwecji, Ameryki, Australji, Francji, Irlandji i Szwajcarji — postanowiono zaopiekować się grami sportowemi, silnie rozpowszechnionemi we wszystkich krajach, różniącemi się jednak w szczegółach.

Do gier takich zaliczono piestówkę, koszykówkę i piłkę ręczną.

Za podstawę opracowania prawideł koszykówki przyjęto przepisy amerykańskie, uzgodnione z francuskiemi, zaś w piestówce i p. ręcznej przepisy niemieckie.

Następnie przepisy wszystkich krajów, w którym uprawiane są te gry, zostaną zestawione i następny kongres opracuje regulaminy, które będą obowiązywały przy spotkaniach międzynarodowych.

Przepisy, określające zasady amatorstwa zostały wzięte ze statutu I. A. A. F., organizację sędziów pozostawiono przyszłości, dając możność każdemu z krajów zgłaszać swych kandydatów.

Stworzona sekcja gier stanowi samodzielną jednostkę organizacyjną w łonie I. A. A. F.

W miarę zwiększania swych kompetencyj sekcja przekształci się w samodzielną organizację.

W związku z powyższemi uchwałami wyłania się konieczność i u nas rozpatrzenia dotychczasowych przepisów gier i przystosowania ich do nowoczesnych warunków.

Jest to wskazane celem utrzymania kontaktu z zagranicą i organizacji spotkań międzynarodowych.

Najwięcej uwagi na kongresie zwrócono na piłkę ręczną, jako popularną grę, wszystkich klubów robotniczych. Zaznaczyć należy, iż jest to niemiecka gra narodowa. Postanowiono tę właśnie grę protegować jako posiadającą najwięcej zalet sportowych.

P. ręczna w Polsce jest silnie rozwinięta na Górnym Śląsku i Pomorzu, oraz w niektórych klubach robotniczych, jak np. „Skrze" warszawskiej. Poza tem była i jest uprawiana u nas gra w piłkę ręczną p. n. „szczypiorniak", która została zainicjowana w obozie koncentracyjnym w Szczypiornie przez ś. p. Henryka Świderskiego.

Gra ta jest podobna do p. ręcznej.

Wskutek tego powstaje obecnie konieczność uzgodnienia przepisów i zachowania nazwy, co dla nas jest rzeczą b. ważną ze względów tradycyjnych.

Pozostałe gry nie przedstawiają trudności w omówieniu, tembardziej, że posługujemy się ostatniemi przepisami.

Uzgodnienie prawideł i uznanie ich w całej Polsce za obowiązujące jest zadaniem Polskiego Związku Palanta i Gier Ruchowych. Obecnie sprawa ta jest o tyle ułatwiona, że ruszyły się większe miasta i zupełnie poważnie i celowo prowadząc swą pracę.

Kolej teraz na centralę!

Rozwiązanie VI konkursu „Przeglądu Sportowego"

Nasz VI konkurs obrazkowy, ogłoszony w Nr. 8, skupił na sobie uwagę wyłącznie niemal miłośników sportu piłkarskiego, którzy radzi byli odkryć w dwu zamaskowanych postaciach swych ulubieńców z boiska:

Wacława Kuchara i Józefa Kałużę.

Mimo niezwykłej popularności obu tych postaci znalazła się spora garść rozwiązań, zawierających nazwiska: Gintla, Karasiaka, Lotha, Adamka, Sperlinga i t. d.

Odpowiedzi te, jako błędne musieliśmy z losowania wykluczyć, kwalifikując doń

1421 rozwiązań,

których autorowie trafnie odgadli nazwiska bohaterów sceny sportowej i udatnie ją zlepili.

Losowanie nagród dało wyniki następujące:

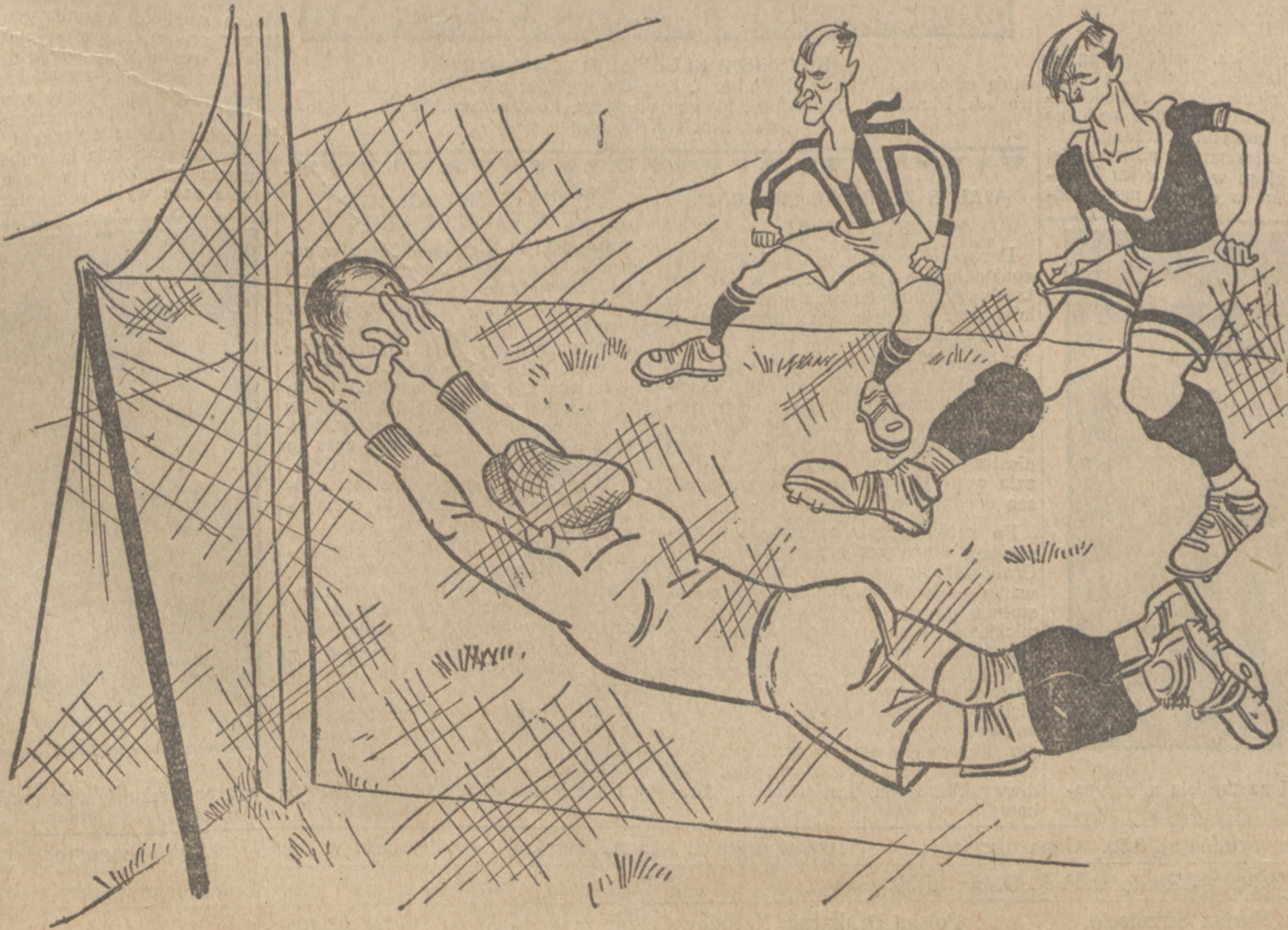
I nagr. łyżwy, Adam Chomicz, Wilno — Piwna 6.

II nagr. „Igrzyska VIII Olimpjady", Karol Gadziński, Lwów—Nabielaka 49.

III nagr. półroczna prenumer „Prz. Sport.", E. Stawski, Łódź—Andrzeja 60.

17 nagród książkowych: Maurycy Weistein, **Kraków** — Kordeckiego 4, St. Dubieński, **Warszawa** — Cytadela — bud. 91, M. Chyczewski, **Warszawa** —Żytnia 27, Lucjan Słotta, **Częstochowa** —Jasnogórska 16, Ignacy Witkowski, **Bielsko** — Bank Polski, Florjan Brzoska, **Poznań** — Wielkie Garbary 53, Guido Liess, **Pabjanice** — Kościuszki 48, Jan Wróblewski, **Tarnów** — Kościuszki 149, Władysław Halka, **Sambor**— Kopernika 33, Teodor Fidejko, **Przemyśl** — Mickiewicza 4, Czesław Wiesner, **Ostrów Wlkp.** — Stare Targowisko 3, Artur Wewiórski, **Bydgoszcz** — Ogrodowa 1, St. Tołłoczko, **Grodno** — Telegraficzna 3, Stan. Górski **Zakopane** — Szkoła Przemysłu Drzewnego, Tad. Dulas, **Dąbrowa Górnicza** —Ogrodowa 2, Stanisław Knapik, **Nowy Sącz** — Jagiellońska 18, H. Reismiller, **Pińsk** — Dominikańska 82.

Nagrody zostaną rozesłane pocztą.



HIPPIKA

Wielkie międzynarodowe konkursy hippiczne w Warszawie rozpoczną się w dniu 27 maja r. b. i trwać będą do 7 czerwca.

Spodziewany jest udział jeźdźców włoskich, francuskich, belgijskich, szwajcarskich i szwedzkich. Możliwe, że przybędą również Anglicy.

Organizacją zajmuje się departament kawalerji wraz z organizacjami sportowemi.

Konkursy odbywać się będą w parku Sobieskiego.

Centralne zawody konne o mistrzostwo armji odbędą się w Warszawie między 9 i 12-ym czerwca, w dwa dni po ukończeniu konkursów międzynarodowych.

Zawody o mistrzostwo armji odbędą się również w parku Sobieskiego, zarząd którego pragnie widocznie wznowić tradycję przedwojennych konkursów.

KOLARSTWO

Roman Garley jeden z najlepszych polskich długodystansowców wyjechał w dniu 3 b. m. do Paryża, gdzie startować będzie kilkakrotnie w kolarskich biegach międzynarodowych.

Kalinowski jeden z dzielniejszych motocyklistów warszawskich wyjechał 3 b. m. waz z Garleyem do Paryża, gdzie zapoznawać się będzie dokładnie z konstrukcją wyścigowego motoru nowego typu.

Walne zgromadzenie Borkowskiego Klubu Cyklistów wybrało następujący zarząd: prezesem ponownie wybrany został p. Markowski, założ. B. K. C., zast. p. R. Hachai, skarbnik p. Kucielski, sekretarz p. Feingold. Członkowie zarządu: pp. Chlebda St., jako I kapitan, Kucielski II kap., oraz Sapek, Markowska, Piszczek i Jasiński. Klub założony dopiero ub. roku, składa się przeważnie z robotników, pracujących w zakładach fabrycznych Solvay—Werke, rozwija się bardzo pomyślnie.

Życie sportowe Lublina

w przededniu sezonu wiosennego

Kilka pięknych, ciepłych, wiosennych dni zrobiło swoje.

Zagorzalsi sportowcy pojawili się już na bieżniach i boiskach: ten biega, tamten kopie, a i Zarządy Klubów na gwałt zabierają się do pracy przedsezonowej.

W ostatnich dniach krążą tu uporczywe wersje, że szczątki „Lubliniamki" mają przyłączyć się do potrzebującego młodych sił W. K. S. i stworzyć nowy Klub „Unja".

Ze swej strony życzymy inicjatorom tego projektu, jak najprędszego zrealizowania go.

A.Z.S. trenuje boks— ale jak! Bez instruktora, praca taka nie może wydać żadnych rezultatów. — Ot — szkoda czasu.

Robotniczy K. S. Plage i Leśkiewicz śpi narazie twardym snem zimowym. Co gorsze — nie wiadomo czy zdoła obudzić się, bo gracze zdaje się mają zamiar wywędrować, do inych klubów.

Natomiast inni robotnicy zawiązali przy [illegible]skim T.U.k. nowy K. S. „Naprzód".

Młoda ta placówka ma wszystkie warunki pomyślnego rozwoju: wielu członków, energiczny zarząd, również i trochę subsydjów.

Nie poszły również na marne nawoływania najwyższych władz Policji Państwowej, zachęcające do zakładania klubów policyjnych.

Oto w ostatnich dniach wszczęto akcję około zorganizowania Klubu Policyjnego i w tym celu odbędzie się w tygodniu bieżącym zebranie, na którem powoła się zarząd tej nowej placówki sportu w Lublinie.

Życzymy „granatowym mundurom" powodzenia na nowem polu pracy.

Dziennik A.B.C. urządza w Lublinie 18 kwietnia bieg na przełaj 5 klm. o puhar wędrowny, dar p. Arnolda Bułynki.

Bieg ten jest dostępny dla wszystkich, z tem że zawodnicy zostaną podzieleni na grupy, do których będą zaliczeni z tytułu uprawianej gałęzi sportu (lekkoatleci, narciarze, piłkarze, bokserzy it.d.) lub też zawodu, (urzędnicy, szewcy, artyści, dzienikarze, krawcy it.d.).

Zwycięzca każdej grupy otrzyma nagrodę.

Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego urządza szereg imprez sportowych. Zawody lekkoatletyczne, pięściarskie i turniej tennisowy.

Naczelnym sędzią i kierownikiem tych imprez jest kierownik wych. fizycznego por. Nowosielski.

Niektóre szkoły lubelskie rozpoczęły już systematyczną zaprawę lekkoatletyczną by godnie wystąpić na największej imprezie szkolnej — „Święcie sportowem".

„Na pokładzie Witezia"

Podróż żaglowcem do Szwecji

Nakładem Yacht - Klubu Polski ukazała się pod powyższym tytułem i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzecia podróż żaglowego yachtu „Witeź" w 1926 roku do Szwecji. Opis podróży skreślony barwnie, zajmująco i żywo, dobrą i piękną polszczyzną przez gen. Marjusza Zaruskiego, Komandora Yacht - Klubu Polski, znanego żeglarza, rozkochanego w morzu i we wszystkiem co się łączy z morzem, stanowi zajmującą lekturę dla wielbicieli tego żywiołu.

Ci, którzy interesują się sportem wodnym, w książce „Na pokładzie Witezia", ze względu na lekką i dowcipną formę opowiadania, mogą znaleźć ten ożywczy powiew, idący z nad fal morskich, tę przestrzeń nieograniczoną wzrokiem i tę ciężką codzienną walkę człowieka z żywiołem i potęgą głębin wodnych, wichrów i burz.

Książka, ilustrowana zdjęciami fotograficznemi, rysunkami i karykaturami przy swej niskiej cenie 1 zł. 30 gr. odbija swym wyglądem estetycznym od całego szeregu dzisiejszych wydawnictw „groszowych".

„Na pokładzie Witezia" jest drugą książką opisującą podróż tego yachtu do Szwecji. Pierwsza książka p. t. „Żaglowym yachtem przez Bałtyk", pióra także p. gen. M. Zaruskiego, ukazała się w 1925 roku i wywołała w swoim czasie duże zainteresowanie wśród sfer, rozumiejących znaczenie morza dla naszego państwa.

Zamknięcie sezonu zimowego

Ostatnie skoki narciarskie na Krokwi

W niedzielę 6 b. m. urządziła S. N. P. T. T. na wielkiej skoczni pod Krokwią konkurs skoków, który, gromadząc elitę naszych zawodników, stać się miał poniekąd przeglądem postępów, osiągniętych przez nich w tegorocznej kampanji narciarskidj.

Niestety, tradycyjnie co niedzielę zrywający się wiatr halny i tym razem nie darował naszym skoczkom i podmuchami swemi silnie wpływał na formę ich lotu powietrznego, co też i na pewności lądowania odbijało się ujemnie.

Z zawodników czołowych największy postęp wykazał Rozmus, skaczący i daleko i pewnie i w pięknym stylu.

Z innych budził podziw Mietelski swoistem wychyleniem ciała,(przypominającem skoki Wendego), oraz Br. Czech, zadziwiający zuchwałością wyrzutu w przepaść powietrzną. Krzeptowski I jak zawsze pewny, ale i nie posuwający się naprzód. Lankosz nie miał swego najlepszego dnia, chociaż poza konkursem udało mu się dociągnąć — niestety z upadkiem — do 50 metrów.

Trzynastoletni Marusarz skoczył bez upadku (poza konkursem) 39.5 m. (!). Osoba jego tworzy wśród chłopców Podhala odpowiednik do uzdolnień biegowych Staszel-Polankówny. Obole są talentami niezwykłemi, ale — z uwagi na tak wczesny wiek — wymagającemi jeszcze troskliwej i racjonalnej opieki.

Wobec gwałtownego tajania śniegów pod Tatrami omawiany konkurs był może już zamknięciem wspaniałych igrzysk tegorocznych na skoczni pod Krokwią. Bogate doświadczenie, w obecnym sezonie na niej zdobyte, winno stać się podstawą do poczynienia koniecznych poprawek zarówno na jej rozbiegu, jak i zeskoku.

Wyniki szczegółowe konkursu:

1) Rozmus (Wisła) nota 17.541, dł. skoków 37.41, 38.5 mtr., 2) Mietelski (Sokół) nota 16.277, dł. skoków 41.5 mtr. (up.), 3) Krzeptowski (S.) nota 16.055, dł. skoków 39.5 mtr., 4) Żytkowicz (S. N. P. T. T.) nota 14.819, dł. skoków 32 mtr., 5) Czech (S. N P. T. T.) nota 13.041, dł. skoków 36.5 mtr., 6) Lankosz (S. N. P. T. T.) nota 12.719, dł. skoków 35 mtr., 7) Motyka (S. N. P. T. T.) nota 10.721, dł. skoków 33 mtr., 8) Marusarz (S. N. P. T. T.) nota 9.721, dł. skoków 32.5 mtr., 9) Król (S.) nota 9.513, dł. skoków 28 mtr., 10) Zaydel (5 p. s. p.) nota 7.125, dł. skoków 26 mtr., 11) Szczerba (S. N. P. T. T.) nota 4.166, dł. skoków 32 mtr., 12) Graca (S.) nota 3.777.

TORUŃ

Zuch — Bałtyk 2:0 (1:0). Benjaminek klasy A odniósł pewne i zasłużone zwycięstwo nad twardym swoim rywalem. Boisko miejskie przy Szosie Chełmińskiej po raz pierwszy w tym roku zdatne do gry.

Zuch: Sawicki, Norkowski II, Sadowski, Lewicki, Jendryczka, Norkowski I, Nowak, Piasecki, Glich, Wierzchowski, Siadak.

Bałtyk: Wiśniewski, Szenberg I, Pasternacki, Sadowski, Lewandowski, Dejewski, Szenberg II, Witulski(Zdrojewski, Gross.

Gra w pierwszej połowie otwarta. Zuch zdobywa w 32 m. pierwszą bramkę przez Wierzchowskiego. Po przerwie silna przewaga Zucha. Dwukrotny przebój Witulskiego odpiera dobra obrona Zucha. Piasecki z Zucha nie wykorzystuje pięciu pozycyj podbramkowych. W 67 m. strzela Glich drugą bramkę. Dobrze w tym dniu grali Sadowski, Lewandowski i Wiśniewski. Sędzia p. Mądrala dobry.



ZAMORRA
bramkarz słynnej Barcelony, narodowy bohater hiszpański

SWARZĘDZ (Wlkp.)

„Warta" III (Poznań)—„Unja" (Swarzędz) 4:2 (2:2). Na oficjalne otwarcie sezonu wiosennego zaprosiła miejscowa „Unja" — III drużynę K. S. „Warta" z Poznania. „Unja" swarzędzka wystąpiła w następującym składzie: Baraniak, Dytkiewicz, Kunert, Adamczak, Dąbkiewicz, Kułakowski, Zaporowski, Sobczak II, Szumski, Szneider i Rzadkiewicz. Początkowo „Unja" bierze inicjatywę w swe ręce i w krótkim czasie uzyskuje prowadzenie dwiema bramkami. Pod koniec pierwszej połowy goście zrywają się do licznych ataków i zdobywają wyrównanie. Po pauzie przeboje gości przynoszą im jeszcze 2 bramki, czem uzyskują zwycięstwo, chociaż wynik remisowy byłby odpowiedniejszy. Sędziował p. Janiszczak.

BYDGOSZCZ

T. K. S. — Polonia 5:1 (5:0). Polonia gra bez szczęścia. W drugiej połowie zdobyła nawet pewną przewagę nad przeciwnikiem — uzyskała jednak tylko jeden punkt. W T. K. S-ie dobry Cieszyński i Gumowski.

Do Zakopanego z Krakowa wybrało się na nartach dwu młodych turystów: Zygmunt Rajski z S. N. A. Z. S. (Kraków) i Stanisław Zawiła z S. Z. S. (Nowy Targ). Raid udał się doskonale.



PIERWSZY START PŁYWACKI
Zaledwie spłynęła ostatnia kra z rzek naszych, a już pojawiły się nad niemi wdzięczne postacie miłośniczek sportu pływackiego

SOSNOWIEC

Arja — Makabi 2:2 (0:2). Pierwsze wiosenne zawody B-klasowej Makabi zakończyły się niespodziewanie wynikiem remisowym. Do przerwy bramki dla Makabi zdobywają Schmidt z karnego i Fiszel. Po zmianie stron inicjatywę przejmuje Arja, która uzyskuje wyrównanie ze strzałów Wajssberga i lewego obrońcy. W Makabi zawiódł zupełnie obrońca Zelingier. Sędziował poprawnie p. Mazur.

BIAŁYSTOK

Dnia 7.3 r. b. sekcja lekkoatletyczna Seminarjum Nauczycielskiego rozpoczęła treningi lekkoatletyczne. Powołana została również do życia sekcja piłki nożnej. Sekcja piłki siatkowej trenowała zawzięcie całą zimę i w najbliższym czasie rozegra zawody międzykursowe, a potem międzyszkolne.

Dnia 19 marca „Sparta" organizuje 3 klm. bieg na przełaj w Białymstoku.

Dnia 3 maja odbędą się tutaj zawody lekkoatletyczne. Oprócz tego „Sparta" zamierza wysłać swoich członków na bieg Narodowy do Warszawy.

TARNÓW

Od dwu tygodni S. K. S. Tarnovia trenuje, przygotowując się do b. bliskich już mistrzostw klasy A. Ostatnio odbył się mecz-trening z B-kl. Jutrzenką i zakończył się wynikiem 9:0 (3:0) na korzyść Tarnovii.

BĘDZIN

Hakoah — 23 p. a. p. 5:2 (2:1). Zasłużone zwycięstwo Hakoahu nad ambitnym przeciwnikiem. Bramki dla Hakoahu zdobyli: Siwek II z karnego, Gutman — dwie, Wekselman i Hochwald. Sędziowali: pp. Lichtenstein i Mildner.

DĘBIEC

„Liga" (Dębiec) — K. K. S. „Ruch" (Poznań) 8:0 (3:0). Powyższe spotkanie towarzyskie odbyło się na boisku „Ligi" w Dębcu przy zupełnej przewadze gospodarzy. Z „Ligi" na wyróżnienie zasługuje trio obronne. Sędzia p. Koerlein zadowolił.

TRZEBINIA

K. S. „Szczakowianka"—K. S. „Trzebinia" 4:4. Bramki dla Szczakowianki uzyskali Jaksch 2, Zamojski 1, Klinowski 1.

SEGDA kpt.
reprezentował Polskę na turnieju szermierczym w Pradze

Wilno przed nowym sezonem sportowym

Szanse piłkarzy i plany lekkoatletów

Nieoczekiwana przez nikogo raptowna zmiana aury pokrzyżowała w Wilnie wiele planów i projektów sportowych.

Przedewszystkiem zawód spotkał naszych zapalonych hokeistów, którzy obiecywali sobie wiele emocji po projektowanych meczach hokejowych z W. T. Ł.

Niemniejszego zawodu doznali też narciarze, gdyż piękne ich projekty zakończenia sezonu zawodami narciarskiemi spełzły wobec odwilży na niczem.

Za to piłkarze cieszą się, mając w bliskiej perspektywie wyjątkowo wczesne treningi na zielonej murawie.

Tegoroczny sezon piłkarski nie zapowiada się zbyt ciekawie.

Prawdopodobnie oprócz mistrzostw i międzymiastowych zawodów Wilno — Grodno nie wiele będziemy mieli w Wilnie atrakcyj. Mistrzostwa okręgowe wypełniają wszystkie prawie terminy (do końca czerwca) mało pozostawiając wolnego czasu klubom na organizowanie zawodów z drużynami zamiejscowemi.

Do zawodów o mistrzostwo okręgu wileńskiego staje w tym roku 5 drużyn wileńskich (Wilja, Pogoń, 1 p. p. leg., Makabi i Ognisko) oraz 1 zamiejscowa (Cresovia z Grodna). 42 p. p. z Białegostoku spadł do klasy B., torując drogę benjaminkowi klasy A — Ognisku kolejowemu.

Szanse wszystkich wzmiankowanych drużyn za wyjątkiem Ogniska są mniej więcej równe, niebezpieczną jednak może się okazać Cresovia, która podobno wzmocniła się nowymi graczami.

Ze sportów wiosennych najwcześniej przyjdzie do głosu w tym roku lekkoatletyka. Oto już w dniu 13 marca odbędzie się pierwszy wiosenny bieg na przełaj, którego organizacji podjął się ośrodek wychowania fizycznego — Wilno. Poza tem w programie Wil. O. Z. I. A. mamy cały szereg ciekawych imprez lekkoatletycznych.

Oprócz zawodów o odznakę sportową (24.4) i tradycyjnego biegu sztafetowego Wilno — Nowo Wilejka — Wilno (3.5) zapowiada O. Z. L. A. na połowę maja (po raz pierwszy) bieg sztafetowy pań, oraz na 3 V., dzień płotków pań i panów, inowacją również jest wprowadzenie (po raz pierwszy) do programu mistrzostw okręgowych (młodzików w dn. 28 V. i głównych w dniu 11.6) konkurencji pań.

Clou sezonu będziemy mieli w dniu 11. IX. Wilno organizuje w tym roku po raz pierwszy mistrzostwa Polski w pięcioboju lekkoatletycznym (męskim) i podobno ma dla celów propagandowych wystąpić z projektem dopuszczenia do tych zawodów Łotyszów i Estończyków.

Generalną próbą przed temi zawodami będą mistrzostwa okręgowe w pięcioboju lekkoatletycznym (4. IX.).

Jesienny bieg na przełaj (26. X.) zakończy obfity program zawodów lekkoatletów.

Podczas gdy piłkarze i lekkoatleci czynią gorączkowe przygotowania przed zbliżającym się sezonem i obliczają swoje szanse, czynniki oficjalne zajęły się akcją budowy boisk i placów sportowych.

LIDA

Ruch sportowy skupia się w Lidzie w „Studenckim Klubie Sport." (S. K. S.), który rozwijał się b. dobrze do czasu zwinięcia przez dyrekcję gimnazjum sekcji piłkarskiej, co pozbawiło klub głównego źródła dochodu.

Obecnie na miejscu sekcji piłkarskiej, którą zwinięto wskutek złamania nogi przez gracza, mamy sekcję szczypiorniaka. Gra ta liczy wśród uczniów szereg zwolenników, a nadewszystko jest popierany przez władze szkolne.

Prócz tego istnieją jeszcze 3 sekcje: kolarska, lekkoatletyczna i żeńska — koszykówki. Sekcja kolarska liczy kilkunastu członków i posiada w swem gronie paru wybitnych kolarzy.

NOWY TARG

W zawodach o mistrzostwo szkół średnich Zakopanego mieli startować nasi zawodnicy. Dzięki jednakowoż „przychylnemu" poparciu i „rzuconej" zachęcie pewnych osób zawodnicy nie pojechali.

Zawody o mistrzostwo gimnazjum nowotarskiego, urządzone przez S. Z. S. dały wyniki następujące:

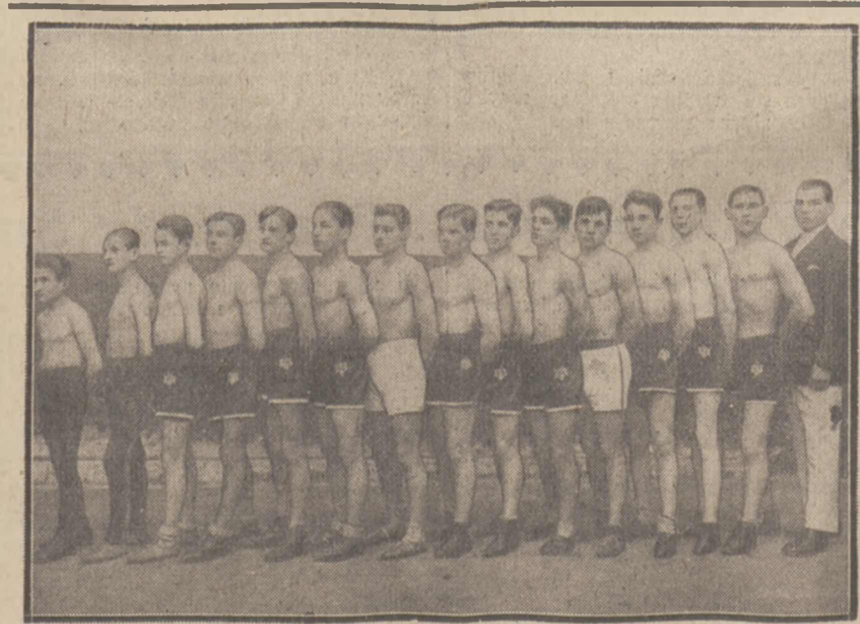
Seniorzy I klasa. Trasa 12 klm.: 1) Sadowski Jerzy (S. Z. S.) 1:40:38, 2) Topór Rudolf (S. Z. S.) 1:45:26, 3) Krauzowicz Kazimierz 1:46:16.

Seniorzy II klasa. Trasa 6 klm.: 1) Bryniczka Jan 46:20, 2) Gołębski Jerzy 48:38, 3) Sadowski Tadeusz 49:38.

Juniorzy — 3 klm. — charakter zjazdowy. 1) Türschmidt, 2) Mroszczak II, 3) Statter.

Bieg pań. Trasa sen. II kl. — 6 klm. 1) Czechówna Stan. 54:10, ogólnie 7 miejsce, 2) Świątkówna Janina 57:08, ogólnie 10 miejsce.

Skoków nie było, bo skocznia nie gotowa. Warunki zawodów b. ciężkie + 15 st. C. w słońcu. Startowało ogółem 39 zawodników..



BOKSERZY KLUBU „KRUSCHENDER"
Stoją od lewe:j Walter II, Walter I, Łyszkowski, Marczak, Wajerowicz, Pietraszek, Plewiński, Szymański, Przybylski, Vogt, Lewandowski, Kołacki, Kłodas, Bloch, J. Gerbich

WIADOMOŚCI Z WITKOWA

Miasto tutejsze, a w nim całe rzesze młodzieży od wielu lat odczuwały poważny brak odpowiedniego terenu do uprawiania gier sportowych.

Mozolnej tej pracy podjął się starosta powiatu witkowskiego p. dr. Józef Bereta, gorący krzewiciel idei sportowych wśród stowarzyszeń wojskowo - wychowawczych.

Inicjatywa dzielnego p. starosty wydała piękne owoce: jak się obecnie dowiadujemy, sejmik powiatowy, któremu wniosek komitetu był przedstawiony, obradował w ubiegły czwartek i jednomyślnie uchwalił na ten cel kwotę 8,000 złotych.

Nie można również pominąć milczeniem szlachetnego czynu, jaki w tym wypadku dokonała gmina miejska. W zrozumieniu ważności sprawy oddano do dyspozycji komitetu grunt miejski o obszarze 10 morgów.

Przyczyniły się do tego pełne zapału przemówienia p. burmistrza Neumanna, a dalej członków Rady Miejskiej pp.: dr. Piechaczka, Wąsowicza, Ogórkiewicza i Knasta.



SZERMIERZE NIEMIECCY
z Casimirem na czele (pierwszy od lewej) triumfowali na turnieju międzynarodowym w Pradze

WALNE ZEBRANIE „POGONI" STRYJSKIEJ

Doroczne walne zgromadzenie Pogoni odbyło się dn. 6 b. m. w sali Sokoła przy nader licznym udziale członków oraz przedstawicieli innych miejscowych klubów.

Ze sprawozdań, złożonych przez poszczególnych członków zarządu zasługuje w pierwszym rzędzie na wyróżnienie sprawozdanie sekcji piłkarskiej, która pozostając pod kierownictwem niestrudzonego p. Lachowicza wykazała w ubiegłym sezonie najżywotniejszą działalność.

Po zatwierdzeniu sprawozdania kasowego, złożonego przez skarbnika p. Grabowskiego i wyrażeniu podziękowania najbardziej zasłużonemu w ostatnim okresie prezesowi ppłk. Chełmickiemu, przeniesionemu obecnie do Warszawy, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes kom. p. Ratajski, viceprezesi: kpt. Grzybek i sędzia Wehowski, członkowie: mjr. Wilczyński, por. Kuziela, Lemkisch, por. Śledziona, nacz. Spiczyński, Waldman, prof. Szediwe, prof. Kaim, Lachowolski, Grabowski.

SEZON SAMOCHODOWY W MAŁOPOLSCE

Małopolski klub automobilowy w porozumieniu z automobilklubem Polski ustalił ostatecznie program wyścigów samochodowych w czasie Wystawy Sportowej we Lwowie.

Międzynarodowy raid automobilklubu zostaje zakończony we Lwowie dn. 10 czerwca r. b. Próby szybkości płaskie i górskie odbędą się już przedtem i w ten sposób kierowcy wozów, biorących udział w raidzie znajdą czas do przygotowania maszyn na wyścigi Małopolskiego klubu automobilowego, które rozpoczną się w dniu 12 czerwca r. b.

Trasa wyścigu długości 20 klm. została wyznaczona na drodze stryjskiej, od rogatki stryjskiej począwszy. Upatrzony odcinek drogi zostanie przed wyścigami poprawiony i uporządkowany, tak, że organizatorowie liczą się z pobiciem zeszłorocznego rekordu 152 km/godz.

Wyścigi będą otwarte dla: a) wozów turystycznych, b) sportowych, c) wyścigowych, podzielonych na kategorje wedle pojemności cylindrów do 1100, 1500, 2000, 3000, 5000 i ponad 5000 cm^3.



SCOTT I DIENER
w gronie sekundantów przed spotkaniem w Berlinie, które zakończyło się porażką Niemca

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki, Polska Drukarnja Narodowa, Warszawa N.-Świat 39, tel. 93-10, Wydawca: Prasa Polska, Sp. z o. o.